

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 stycznia 2013 r.

### **Sąd Okręgowy w Elblągu w II Wydziale Karnym w składzie:**

Przewodniczący: SSO Zdzisław Kawulak

Ławnicy: Aleksandra Szatkowska, Kazimierz Szywała

Protokolant: st. sekr. sąd. Ilona Narusz

przy udziale Prokuratora Prok. Okręg. w Elblągu Jana Hrybka

po rozpoznaniu w dniach 20.09.2012 r., 5.11.2012 r., 29.11.2012 r., 7.01.2013 r., 31.01.2013 r. sprawy przeciwko **J. P., synowi J. i T. z domu B., ur. (...)** w **Ż.**,

oskarżonemu o to, że:

I. w październiku 2010 r., działając wspólnie i w porozumieniu z K. G. i P. S. (1), wbrew przepisom ustawy, dokonał wewnątrzspółnotowego nabycia i przewozu z Holandii do Polski – E. znacznej ilości środków odurzających w postaci marihuany w ilości nie mniejszej niż 5000 g w ten sposób, że dokonał zakupu w/w środków odurzających na terenie Holandii, a następnie zorganizował ich przewóz samochodem marki V. (...) na teren Polski,

to jest o czyn z art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii,

II. w okresie od 15 listopada 2010 r. do 16 listopada 2010 r., działając wspólnie i w porozumieniu z K. G., P. J. i P. S. (1), wbrew przepisom ustawy, dokonał wewnątrzspółnotowego nabycia i przewozu z Holandii do Polski – P., znacznej ilości środków odurzających w postaci marihuany w ilości łącznej nie mniejszej niż 14347 g w ten sposób, że zakupił na terenie Holandii w/w środki odurzające, a następnie zorganizował ich przewóz do Polski samochodem marki A. (...) o numerze rej. (...) oraz samochodem marki V. (...) o numerze rej. (...), wyposażonymi w specjalnie przerobione butle na gaz (...), przy czym pojazd marki V. (...) kierowany przez P. S. (1) przewożący 8347 g marihuany został zatrzymany na terenie Niemiec w miejscowości B. przez niemieckie służby celne,

to jest o czyn z art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii,

I. oskarżonego **J. P.** uznaje za winnego tego, że w październiku 2010 r., działając wspólnie i w porozumieniu z dwiema innymi osobami, wbrew przepisom ustawy, dokonał wewnątrzspółnotowego nabycia znacznej ilości środków odurzających w postaci marihuany w ilości 5000 g w ten sposób, że zakupił te środki odurzające na terenie Holandii, a następnie zorganizował ich przewiezienie samochodem v. (...) na teren Polski, do E., i kwalifikując ten czyn jako zbrodnię z art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. Nr 179, poz. 1485 z późn. zm.), na podstawie art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. Nr 179, poz. 1485 z późn. zm.) w zw. z art. 33 § 1 i 3 kk skazuje oskarżonego **J. P.** na karę **4 (czterech) lat** pozbawienia wolności oraz **grzywnę** w wymiarze **100 (stu) stawek dziennych**, określając wysokość jednej stawki na kwotę **10 (dziesięciu) zł**;

II. oskarżonego **J. P.** uznaje za winnego tego, że w okresie od 15 listopada 2010 r. do 16 listopada 2010 r., działając wspólnie i w porozumieniu z trzema innymi osobami, wbrew przepisom ustawy, dokonał wewnątrzspółnotowego nabycia znacznej ilości środków odurzających w postaci marihuany w ilości łącznej 7000 g w ten sposób, że zakupił te środki odurzające na terenie Holandii, a następnie zorganizował ich przewiezienie samochodem a. (...) o numerze

rej. (...) na teren Polski, do P., oraz usiłował dokonać wewnątrzspółnotowego nabycia znacznej ilości środków odurzających w postaci marihuany w ilości łącznej 7347 g w ten sposób, że zakupił te środki odurzające na terenie Holandii, jednakże w trakcie ich przewożenia do Polski samochodem v. (...) o numerze rej. (...) zostały one ujawnione w tym pojeździe i zatrzymane przez niemiecką służbę celną, i kwalifikując ten czyn jako zbrodnię z art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. Nr 179, poz. 1485 z późn. zm.) w zb. z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11 § 2 kk, na podstawie art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. Nr 179, poz. 1485 z późn. zm.) w zw. z art. 11 § 3 kk w zw. z art. 33 § 1 i 3 kk skazuje oskarżonego **J. P.** na karę **5 (pięciu) lat i 6 (sześciu) miesięcy** pozbawienia wolności oraz **grzywnę** w wymiarze **150 (stu pięćdziesięciu) stawek dziennych**, określając wysokość jednej stawki na kwotę **10 (dziesięciu) zł**;

III. na podstawie art. 85 kk w zw. z art. 86 § 1 i 2 kk łączy jednostkowe kary pozbawienia wolności i grzywny orzeczone wobec oskarżonego **J. P.** w punktach I i II wyroku i wymierza mu karę łączną **6 (sześciu) lat** pozbawienia wolności oraz **grzywnę** w wymiarze **180 (stu osiemdziesięciu) stawek dziennych**, określając wysokość jednej stawki na kwotę **10 (dziesięciu) zł**;

IV. na podstawie art. 29 ustawy z dnia 26.05.1982 r. Prawo o adwokaturze (Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1058 z późn. zm.) w zw. z § 2 ust. 3, § 14 ust. 1 pkt 2, § 14 ust. 2 pkt 5 i § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 z późn. zm.) zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. C. W. kwotę 1697,40 zł (tysiąca sześciuset dziewięćdziesięciu siedmiu zł czterdziestu gr) brutto tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu;

V. na podstawie art. 626 § 1 kpk w zw. z art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) zwalnia oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

## UZASADNIENIE

J. P. urodził się (...) w Ż.. Ostatnio zamieszkiwał w E., przy ul. (...), a zameldowany jest na pobyt stały w domu jego matki w S., przy ul. (...), gdzie jednak od wielu lat faktycznie na stałe nie przebywał. W przedmiotowej sprawie nie ustalono, z czego oskarżony utrzymywał się przed tymczasowym aresztowaniem, które zastosowano wobec niego w innej sprawie. Ma on wykształcenie podstawowe, nie posiada wyuczonego zawodu. Jest kawalerem, ma dwoje dzieci w wieku 17 i 14 lat. Nie ustalono, by posiadał majątek większej wartości.

J. P. był już uprzednio karany prawomocnymi wyrokami:

1. Sądu Wojewódzkiego w Elblągu z dnia 24 marca 1998 r., w sprawie o sygn. akt II K 37/98, za czyn z art. 208 dkk, na karę 2 lat pozbawienia wolności oraz 1000 zł grzywny,
2. Sądu Rejonowego w Elblągu z dnia 7 marca 2001 r., w sprawie o sygn. akt II K 532/00, za czyny z art. 280 § 1 kk, na karę łączną 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności,
3. Sądu Rejonowego w Elblągu z dnia 15 lutego 2002 r., w sprawie o sygn. akt II K 717/00, za czyn z art. 279 § 1 kk, na karę 1 roku pozbawienia wolności.

Wyrokiem łącznym Sądu Okręgowego w Elblągu z dnia 11 grudnia 2001 r., w sprawie o sygn. akt II K 134/01, połączono kary orzeczone wyrokami opisanymi wyżej w punktach 1 i 2 i wymierzono oskarżonemu karę łączną 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

(dowód: informacja z K. k. 565-567, dane o podejrzanym k. 736, wywiad środowiskowy k. 745-746, odpisy wyroków k. 595-597, 643, 645, zaświadczenie k. 555-557)

Nie później niż pod koniec lata 2010 r. oskarżony J. P. w nieustalonych okolicznościach poznał zamieszkującego w P. P. S. (1), który we wcześniejszym okresie kilkakrotnie wspólnie i w porozumieniu ze swoim kolegą P. J. brał udział w przewożeniu z Holandii do Polski środków odurzających w postaci marihuany. W październiku 2010 r. oskarżony J. P. przyprowadził do prowadzonego przez P. S. (1) warsztatu samochodowego w P., przy ul. (...) samochód osobowy v. (...) w nadwoziu typu sedan koloru białego, celem naprawy tego auta. P. S. (1) naprawę tę wykonał, zaś J. P. w/w auto odebrał, przyprowadzając jednocześnie P. S. (1) do naprawy kolejnego auta, tj. s. 9-3, w którym doszło do awarii turbosprężarki.

(dowód: częściowo zeznania i wyjaśnienia składane w charakterze podejrzanego przez świadka P. S. (1) k. 488, 519-522, 525-527, 924-929, 965-966, częściowo zeznania świadek M. F. k. 12, 929-931, 962B-962D, 964-965, wykazy połączeń telefonicznych k. 155-218, 706)

W nieustalonych bliżej okolicznościach, po krótkim czasie oskarżony J. P. zaproponował P. S. (1), by ten pojechał do Holandii i przywiózł stamtąd dla oskarżonego do Polski ładunek marihuany, w zamian za co miał otrzymać od oskarżonego stosowną zapłatę. P. S. (1) wyraził na powyższe zgodę, w związku z czym J. P. wspólnie ze swoim kolegą K. G. przyprowadził P. S. (1) samochód v. (...). W pojeździe tym w miejscu przeznaczonym na koło zapasowe znajdował się przerobiony zbiornik na gaz LPG, przystosowany do ukrycia w nim narkotyków. Ponadto P. S. (1) otrzymał od oskarżonego i K. G. telefon komórkowy z kartą SIM, który służyć miał im do kontaktu, oraz pewną kwotę pieniędzy na podróż.

Następnego dnia P. S. (1) udał się przekazany mu przez oskarżonego J. P. i K. G. v. (...) do Holandii. Poruszał się najpierw drogą nr (...) w kierunku G., potem w Niemczech autostradą (...), a w dalszej kolejności autostradą (...) prowadzącą do Holandii. Po drodze, już na terenie Niemiec, P. S. (1) został poinformowany przez J. P., który z K. G. także w tym czasie jechał do Holandii samochodem f. (...), o adresie, pod który miał się udać; wskazane miejsce znajdowało się w okolicach A..

Po dotarciu do Holandii, P. S. (1) spotkał się w umówionym miejscu na parkingu w pobliżu jakiejś stacji paliw i hotelu z J. P. i K. G., którzy przyjechali tam w/w f. (...) kierowanym przez oskarżonego i przywieźli nabytą w nieustalonych okolicznościach, w nieustalonym miejscu i od nieustalonej osoby marihuanę w ilości 5000 g, która zapakowana była w paczki oklejone siwą taśmą. Tam J. P. przekazał P. S. (1) torbę z tymi paczkami, które ten ostatni zapakował do wspomnianego wyżej przerobionego zbiornika na gaz w v. (...), jakim wówczas podróżował. Oskarżony oświadczył nadto, że spotkają się w E., na parkingu na starówce nieopodal urzędu pocztowego zlokalizowanego przy ul. (...).

Po zapakowaniu marihuany, P. S. (1) udał się w drogę do E., dokąd dotarł bez przeszkód. Dojechawszy na miejsce, zawiadomił o tym fakcie telefonicznie oskarżonego, który przybył na wspomniany parking, gdzie P. S. (1) przekazał oskarżonemu kluczyki od v. (...), jakim wówczas był w Holandii, oraz zwrócił telefon otrzymany od oskarżonego przed wyjazdem. Z kolei J. P. wręczył P. S. (1) za ten wyjazd kwotę 400 zł.

(dowód: częściowo zeznania i wyjaśnienia składane przez świadka P. S. (1) k. 488, 525-527, 924-929, 965-966, częściowo zeznania świadek M. F. k. 12, 929-931, 964-965)

Jeszcze w październiku 2010 r. P. S. (1) wykonał zleconą mu przez J. P. naprawę uszkodzonej turbosprężarki w pojeździe s. (...), zaś oskarżony odebrał ten samochód. Jednakże już następnego dnia oskarżony wraz z K. G. auto to przyprowadził ponownie do warsztatu P. S. (1), twierdząc, że turbosprężarka jest znowu uszkodzona, że P. S. (1) źle ją zamontował. W związku z tym oskarżony zażądał, by P. S. (1) nabył na swój koszt nową turbosprężarkę i zamontował ją w tym aucie albo zwrócił pieniądze za tę część.

P. S. (1) zaczął poszukiwać wspomnianą część i ją znalazł, lecz w cenie 2800 zł, na który to wydatek nie było go stać. Ponieważ P. S. (1) nie dokonywał żądanej wymiany turbosprężarki, oskarżony któregoś dnia udał się do mieszkania tego pierwszego w towarzystwie dwóch swoich kolegów, w tym M. K. (1). Oskarżony J. P. w trakcie rozmowy z P. S. (1) zaczął krzyczyć, że ten, nie wymieniając turbosprężarki, lekceważy go, a następnie uderzył P. S. (1) pięścią w

okolice ucha. Po tym zdarzeniu P. S. (1) starał się załatwić kwestię omawianej turbosprężarki, chciał pożyczyć na ten cel pieniądze, lecz to mu się nie udało. Po kilku dniach J. P. ponownie przyjechał z jakimś mężczyzną do P. S. (1), którego zastał w warsztacie. Oskarżony krzychał na P. S. (1), dlaczego ten nie naprawił samochodu, po czym uderzył go pięścią w klatkę piersiową. Niezależnie od tego J. P. wielokrotnie telefonował i wysyłał wiadomości SMS do P. S. (1), domagając się wymiany turbosprężarki.

Po kilku kolejnych dniach J. P. ponownie przyjechał do warsztatu P. S. (1), tym razem w towarzystwie K. G.. Oskarżony zaproponował P. S. (1), że jeśli ten pojedzie do Holandii i przywiezie dla oskarżonego marihuanę, nie będzie musiał ponosić kosztów naprawy s.. P. S. (1) wyraził na to zgodę.

W związku z powyższym w dniu 4.11.2010 r. oskarżony udał się wraz z K. G. i P. S. (1) do komisji samochodowej (...) w G., przy ul. (...), gdzie ten ostatni nabył na swoje nazwisko, lecz za pieniądze pochodzące od J. P. i K. G. w kwocie 11700 zł, samochód osobowy v. (...) o numerze rej. (...). Pojazd ten, który posłużyć miał do planowanego przewiezienia marihuany z Holandii do Polski, P. S. (1) przekazał następnie J. P.. Ten ostatni poprosił przy tym P. S. (1), by znalazł jeszcze jedną osobę, która pojedzie wraz z nimi do Holandii po narkotyki, gdyż chciał przewieźć większą ich ilość. P. S. (1) w tej kwestii zwrócił się do swojego kolegi z P. P. J., wspólnie z którym w przeszłości przemycił już marihuanę z Holandii. P. J. zgodził się na powyższą propozycję, w zamian za co miał otrzymać od J. P. nieustaloną kwotę pieniędzy.

(dowód: częściowo zeznania i wyjaśnienia składane w charakterze podejrzanego przez świadka P. S. (1) k. 79-83, 89-90, 91, 249, 252-253, 488, 519-522, 527-534, 537-538, 539, 540, 543, 924-929, 965-966, częściowo zeznania świadek M. F. k. 10-14, 21-23, 929-931, 962B-962D, 964-965, zeznania świadków K. K. k. 144-145, M. K. (2) k. 470, umowa sprzedaży samochodu k. 146, pismo Starostwa Powiatowego w M. k. 151, dokumentacja fotograficzna k. 102-103, wykazy połączeń telefonicznych k. 155-218, 706, materiały z badań telefonów komórkowych i tłumaczenie na język polski k. 305-306, 308-309, 360-385, 389-398)

Oskarżony w dalszej kolejności uzgodnił z P. S. (1), że wyjazd po marihuanę nastąpi w dniu 14.11.2010 r. Tego dnia J. P. przyprowadził P. S. (1) do P. w/w v. (...), w którym znajdował się zbiornik na gaz LPG przerobiony na potrzeby ukrycia w nim ładunku marihuany, a nadto nawigacja satelitarna, która posłużyć miała do łatwiejszego trafienia do miejsca odbioru narkotyków. Wspomniany zbiornik na gaz był przerobiony w ten sposób, że aby go otworzyć, należało wymontować go z miejsca przeznaczonego na koło zapasowe, gdzie był zainstalowany, odwrócić i odkręcić za pomocą klucza imbusowego mocowaną na dwie śruby pokrywkę. J. P. i K. G. przekazali P. S. (1) nadto także telefon komórkowy, który miał służyć im do kontaktowania się w czasie tego wyjazdu, oraz pewną kwotę pieniędzy na koszty podróży.

P. S. (1) udał się 14.11.2010 r. w godzinach wieczornych w kierunku Holandii. W tym samym czasie do Holandii wyruszył także swoim autem a. (...) o numerze rej. (...) P. J.. W pojeździe tym P. J. również posiadał zamontowany zbiornik na gaz, specjalnie przerobiony na potrzeby ukrycia w nim ładunku marihuany. P. J. poruszał się w ślad za samochodem kierowanym przez P. S. (1). Natomiast oskarżony i K. G. pojechali tam samochodem f. (...) o numerze rej. (...), przy czym krótko po wyjeździe w drogę, jeszcze w E., przy ul. (...), oskarżony J. P. został zatrzymany przez funkcjonariusza policji do kontroli i ukarany za wykroczenie drogowe mandatem karnym w kwocie 1000 zł. P. S. (1), P. J., a także J. P. z K. G. jechali drogą nr (...) w kierunku przejścia granicznego z Niemcami, potem w Niemczech autostradą (...), a w dalszej kolejności autostradą (...) prowadzącą do Holandii. Po drodze oskarżony poinformował drogą SMS-ową P. S. (1), by ten w Holandii udał się pod wskazany adres w H..

Po dotarciu do Holandii w dniu 15.11.2010 r. oskarżony w nieustalonych okolicznościach i od nieustalonej osoby nabył 14347 g marihuany. Następnie wraz z K. G. udali się w umówione z P. S. (1) miejsce, gdzie J. P. przekazał P. S. (1) nabytą marihuanę w ilości 7347 g, zaś P. J. w ilości 7000 g. Narkotyki te zapakowane były w paczki oklejone szarą taśmą, które P. S. (1) (w ilości 18 sztuk o różnej wielkości) i P. J. ukryli w zamontowanych w ich pojazdach przerobionych zbiornikach na gaz LPG. Po spędzeniu nocy w samochodach, w dniu 16.11.2010 r. oskarżony z K. G. jednym autem, zaś P. S. (1) i P. J. prowadzonymi przez siebie pojazdami udali się w drogę powrotną do Polski. P. S. (1) przewożony przez siebie ładunek zawieźć miał do swojego warsztatu w P., gdzie samochód z narkotykami miał przekazać J. P. i K. G.. Także P. J. przewożoną marihuanę miał dowieźć do P..

Po przekroczeniu granicy holendersko-niemieckiej, około godz. 10.40 P. S. (1) został zatrzymany do kontroli przez funkcjonariuszy niemieckiej służby celnej w miejscowości B.. W wyniku tej kontroli w prowadzonym przez P. S. (1) aucie funkcjonariusze ci ujawnili przewożoną w zbiorniku na gaz LPG marihuanę. Tymczasem P. J. udał się w dalszą drogę do Polski.

(dowód: częściowo zeznania i wyjaśnienia składane w charakterze podejrzanego przez świadka P. S. (1) k. 79-83, 89-90, 91, 249, 252-253, 488, 522, 527-534, 537-538, 539, 540, 543, 924-929, 965-966, częściowo zeznania świadek M. F. k. 10-14, 929-931, 962B-962D, 964-965, zgłoszenie zatrzymania k. 244, dokumentacja fotograficzna k. 329-331, wynik badania i ekspertyza rzeczoznawcy k. 255-256, wykazy połączeń telefonicznych k. 155-218, 706, materiały z badań telefonów komórkowych i tłumaczenie na język polski k. 305-306, 308-309, 360-385, 389-398)

W dniu 16.11.2010 r. Sąd Rejonowy w Nordhorn zastosował tymczasowe aresztowanie wobec P. S. (1), który osadzony został w areszcie w L.. Po zatrzymaniu świadka P. S. (1) na terenie Niemiec, obecna przy czynnościach z jego udziałem tłumacz przesłała wiadomość głosową o tym fakcie jego konkubinie M. F.. Ta ostatnia, nie mogąc się skontaktować z osobą, która przekazała jej wspomnianą informację, w obawie o los P. S. (1) udała się do Komisariatu Policji w P., gdzie zgłosiła zaginięcie swego konkubenta.

(dowód: częściowo zeznania i wyjaśnienia składane w charakterze podejrzanego przez świadka P. S. (1) k. 79-83, 89-90, 91, 249, 252-253, 488, 522, 527-534, 537-538, 924-929, 965-966, częściowo zeznania świadek M. F. k. 10-14, 21-23, 929-931, 962B-962D, 964-965, nakaz aresztowania k. 108-109, zawiadomienie o zaginięciu osoby k. 31-36)

Po pewnym czasie P. S. (1) nawiązał kontakt telefoniczny z M. F., której potwierdził, iż został aresztowany w Niemczech za przewóz 8 kg marihuany, jak też że był wówczas z P. J., ale osobnymi samochodami, tj. P. S. (1) v. (...), zaś P. J. swoim a. (...)

(dowód: częściowo zeznania świadek M. F. k. 10-14, 21-23, 929-931, 962B-962D, 964-965)

W dniu 7.04.2011 r. P. S. (1) skazany został przez Sąd Rejonowy w Nordhorn w sprawie sygn. akt 6 Ls 630 Js 50014/10 (13/11) za niedozwolony wwóz środków odurzających w znacznej ilości w zbiegu z czynem polegającym na udzieleniu pomocy w niedozwolonym prowadzeniu handlu środkami odurzającymi na karę 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres lat 3. Tego samego dnia został on zwolniony z aresztu w Niemczech, powrócił do Polski i udał się do siedziby Wydziału w E. CBS KGP, celem złożenia zeznań na okoliczność opisanych wyżej przemytów marihuany.

(dowód: częściowo zeznania i wyjaśnienia składane w charakterze podejrzanego przez świadka P. S. (1) k. 79-83, 527-534, 924-929, 965-966, zawiadomienia k. 112, 132-133, odpis aktu oskarżenia k. 118-122, odpis wyroku k. 270-272)

W toku postępowania przygotowawczego oskarżony J. P. został poddany jednorazowemu badaniu przez biegłych lekarzy psychiatrów w warunkach ambulatoryjnych. Po przeprowadzeniu badania stanu psychicznego oskarżonego oraz na podstawie dostępnej dokumentacji lekarskiej biegli zgodnie stwierdzili, że J. P. nie jest chory psychicznie ani upośledzony umysłowo, natomiast rozpoznali u niego zaburzenia osobowości oraz mutyzm jako celowe zachowania obronne. W ocenie biegłych, w czasie dokonywania zarzucanych mu czynów oskarżony nie miał zniesionej ani ograniczonej w stopniu znacznym zdolności rozpoznania znaczenia czynów i pokierowania swoim postępowaniem. Zdaniem tych biegłych, w stosunku do tego oskarżonego nie zachodzą więc warunki z art. 31 § 1 i § 2 kk.

(dowód: pisemna opinia sądowo-psychiatryczna k. 762-763)

Oskarżony J. P., przesłuchiwany w charakterze podejrzanego, nie zajął stanowiska, czy przyznaje się do popełnienia zarzucanych mu czynów. W trakcie tej czynności procesowej nie nawiązał kontaktu słownego i nie odpowiadał na pytania przesłuchującego.

(dowód: protokół przesłuchania podejrzanego J. P. k. 680)

Na rozprawie głównej oskarżony J. P. na pytanie, czy przyznaje się do dokonania zarzucanych mu czynów i czy chce złożyć wyjaśnienia, również milczał.

(dowód: protokół rozprawy głównej k. 880)

### **Sąd zważył, co następuje:**

W świetle całokształtu zgromadzonego w przedmiotowej sprawie materiału dowodowego fakt popełnienia przez J. P. przypisanych mu czynów polegających na wewnątrzspółnotowym nabyciu i usiłowaniu wewnątrzspółnotowego nabycia środków odurzających w postaci marihuany, jak i wina oskarżonego w popełnieniu tych czynów, nie budzą wątpliwości.

Zasadnicze ustalenia faktyczne w sprawie Sąd poczynił w oparciu o relacje świadków P. S. (1) (k. 79-83, 89-90, 91, 249, 252-253, 488, 519-522, 525-534, 537-538, 539, 540, 543, 924-929, 965-966) i M. F. (k. 10-14, 21-23, 929-931, 962B-962D, 964-965), korelujące w znacznej mierze z danymi zawartymi w wykazach połączeń telefonicznych (k. 155-218, 706). Dowody te nakazują nie dać wiary nieprzyznaniu się przez oskarżonego J. P. do stawianych mu zarzutów, gdyż tak de facto odczytywać należy przyjętą przezeń w przedmiotowej sprawie postawę procesową polegającą na nienawiązywaniu kontaktu werbalnego z organami procesowymi (k. 680, 880).

Świadek P. S. (1) konsekwentnie wskazywał w toku całego postępowania przygotowawczego, a także składając zeznania na rozprawie głównej, iż w następstwie ustaleń poczynionych z oskarżonym J. P., znanym mu wówczas tylko z imienia J. i pseudonimu (...), dwukrotnie udał się do Holandii, celem przewiezienia stamtąd marihuany dla oskarżonego. Świadek ten podał, że pierwszy taki wyjazd miał miejsce w październiku 2010 r., zaś drugi w dniu 14.11.2010 r. i w tym drugim przypadku, wracając do Polski z marihuaną przeznaczoną dla oskarżonego, świadek ten w dniu 16.11.2010 r. został zatrzymany przez niemiecką służbę celną, której funkcjonariusze ujawnili przemytane przez tego świadka narkotyki. W obu omawianych przypadkach, jak wynika z relacji świadka P. S. (1), mechanizm tych przemytów był w istocie bardzo zbliżony, a mianowicie świadek ten otrzymywał od oskarżonego propozycję przywiezienia dla niego narkotyków, a po przystaniu na nią, J. P. przekazywał mu pojazd, którym świadek ten udawał się następnie do Holandii. Pojazdy te, a w obu przypadkach były to v. (...), wyposażone były przy tym w zbiorniki na gaz LPG, specjalnie przerobione w celu ukrycia w ich wnętrzach narkotyków. Oskarżony przed wyjazdem do Holandii przekazywał także świadkowi telefon komórkowy, który służyć miał do kontaktów pomiędzy J. P. a wspomnianym świadkiem. Według twierdzeń świadka P. S. (1), jechał on następnie otrzymanym od oskarżonego pojazdem do Holandii, przy czym to oskarżony wskazywał mu już w drodze dokładny adres, pod który świadek ten miał się tam udać. Po dotarciu na miejsce, P. S. (1), jak wynika z jego zeznań, otrzymywał od oskarżonego torbę z zawartością marihuany, który to ładunek umieszczany był we wspomnianych przerobionych zbiornikach gazowych, a następnie świadek udawał się w drogę powrotną do Polski.

P. S. (1) wskazał nadto w postępowaniu przygotowawczym, że w przypadku drugiego z omawianych wyjazdów na prośbę oskarżonego zorganizował jeszcze jedną osobę do przewiezienia marihuany dla J. P., którą to osobą był jego znajomy z P. P. J.. Ten ostatni pojechał wówczas do Holandii swoim pojazdem a (...), w którym również znajdował się przerobiony zbiornik na gaz celem ukrycia tam narkotyków. Sam zaś P. S. (1), jak podawał w swych relacjach, udał się wtedy do Holandii v. (...), który nieco wcześniej w komisie samochodowym w G. nabyty został na nazwisko tego świadka, ale za pieniądze, jakie przekazali na ten zakup obecni wraz z nim przy tej transakcji oskarżony i K. G..

Jak podawał przy tym świadek P. S. (1), w przypadku obu relacjonowanych przez niego przemytów oskarżonemu towarzyszył K. G., którego świadek ten określił jako pomocnika J. P.. K. G., według twierdzeń omawianego świadka, był obecny przy rozmowach z udziałem P. S. (1) przed wyjazdem po narkotyki, jak też jeździł z J. P. do Holandii i był obecny przy przekazywaniu kurierom marihuany, którą ci mieli za zadanie przetransportować do Polski.

Zdaniem Sądu, relacje świadka P. S. (1), choć nie są wolne od pewnych rozbieżności, to jednak zasługują na wiarę w tym zakresie, iż podjął się on w dwóch wypadkach przewiezienia marihuany z Holandii do Polski dla J. P.. Świadek P. S. (1), przesłuchiwany kilkakrotnie, podawał w sposób niezmienny i stanowczy zarówno podczas przesłuchań na policji, jak i w postępowaniu jurysdykcyjnym przed Sądem Okręgowym w Elblągu, że to oskarżony J. P. złożył mu w dwóch wypadkach propozycje dokonania przemytu tych narkotyków, że to oskarżony J. P. dostarczył pojazdy specjalnie przerobione na potrzeby przewiezienia nielegalnych ładunków, wreszcie że to ten oskarżony już na terenie Holandii przekazał P. S. (1), a w wypadku drugiego wyjazdu – także P. J., marihuanę, która następnie trafić miała do Polski i być przeznaczona właśnie dla tego oskarżonego. Ta niezmiennosc i stanowczosc w twierdzeniach świadka P. S. (1) w omawianym zakresie przemawia za przydaniem jego relacjom waloru prawdziwosci w zasadniczych elementach związanych z planowaniem przemytów środków odurzających z Holandii, zwłaszcza zapewnieniem kurierów i przygotowaniem środka przewozowego, który posłużyć miał do przewiezienia tych środków na terytorium naszego kraju, jak też z dostarczeniem kurierom już w Holandii marihuany, którą ci mieli za zadanie wwieźć do Polski.

Za uznaniem omawianych relacji świadka P. S. (1) za prawdziwe przemawia przed wszystkim okolicznosc, że opisując okolicznosci przewozenia marihuany z Holandii do Polski, świadek ten w pierwszej kolejności obciążał samego siebie, czym narażał się na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej i to za czyny zagrożone bardzo surowymi sankcjami wieloletniego pozbawienia wolności. Mimo to nie wahał się on przedstawić organom ścigania okolicznosci omawianych przemytów, nie zatajając własnej roli w ich popełnieniu, która to rola była także bardzo doniosła. Świadek P. S. (1) miał więc zapewne świadomość, że ujawnienie tych okolicznosci może pociągnąć dla niego poważne konsekwencje prawnokarne, zwłaszcza wobec jego wcześniejszej karalności za przestępstwa, a jednak bardzo obszernie i szczegółowo je zrelacjonował. Świadczy to, w ocenie Sądu, o spontanicznosci wypowiedzi tego świadka, co należy potraktować jako kolejny argument przemawiający za daniem im wiary w najistotniejszych kwestiach. Należy w szczególności sposób podkreślić, że świadek P. S. (1) zgłosił się z własnej woli do organów ścigania i to bezpośrednio po powrocie z Niemiec po zwolnieniu go z niemieckiego aresztu śledczego. Ze swojej inicjatywy opisał okolicznosci omawianych zdarzeń. Ujawniał więc fakty, które wiązały się z perspektywą, iż to on zostanie za ten przewóz narkotyków z Holandii do polski pociągnięty do odpowiedzialności karnej, a biorąc pod uwagę ilość przemyczanych środków odurzających i jego uprzednie konflikty z prawem. P. S. (1) z pewnością musiał liczyć się z poważnymi z tego tytułu sankcjami karnymi dla swojej osoby. Mimo to zdecydował się on ujawnić fakt popełnienia tych czynów, co stanowi argument przemawiający za prawdziwoscią jego relacji w tym zakresie, że takich przemytów się dopuścił wspólnie i w porozumieniu z J. P. i K. G., a w przypadku przewozenia narkotyków w listopadzie 2010 r. także z P. J..

W tym miejscu odnieść wypada się jeszcze do wyjaśnień, jakie świadek P. S. (1) składał w toku postępowania karnego, które w związku z ujawnieniem w kierowanym przezeń pojeździe v. (...) o numerze rej. (...) prowadzone było przeciwko niemu w Niemczech (k. 249, 252-253). W wyjaśnieniach tych świadek ten wskazał analogicznie jak przed polskimi organami ścigania, że miał komuś zamontować jedną część do silnika w samochodzie, a po wykonaniu ten ktoś twierdził, że część ta jest znowu uszkodzona i oświadczył, że świadek ma ją wymienić na własny koszt. Osoba ta naciskała na świadka przez kilka dni, gdyż ten twierdził, iż nie ma pieniędzy na taką część, aż wreszcie złożyła propozycję, że świadek może spłacić dług poprzez przejazd do Holandii w celu zakupu marihuany. Świadek P. S. (1) podawał nadto wówczas, że auto, którego użył do przewozu marihuany, kupili około dwóch tygodni przed zatrzymaniem go w Niemczech, osoba ta odjechała tym samochodem, a później mu go przyprowadziła, przy czym on nic przy tym samochodzie nie robił.

W omawianych wyjaśnieniach świadek P. S. (1) wskazał, że nie znał osoby, o której podawał, z nazwiska, lecz numer jej telefonu miał zapisany pod imieniem (...) i dlatego tym imieniem posługiwał się na określenie klienta swojego warsztatu, dla którego w dniu 16.11.2010 r. usiłował przewieźć marihuanę przez terytorium Niemiec. Świadek P. S. (1) przesłuchiwany we wszczętej przeciwko niemu w Niemczech sprawie karno-skarbowej stwierdził nadto, że nie zna osób, które już w H. przekazały mu torbę z narkotykami. Okolicznosci te, w ocenie Sądu, nie mogą jednak podważać wiarygodności relacji omawianego świadka, iż to oskarżony był tą osobą, a w trakcie tego przekazania towarzyszył mu K. G.. Wprawdzie po odczytaniu mu jego wyjaśnień złożonych przed organem niemieckim, świadek P. S. (1) stwierdził

początkowo, że nie pamięta, dlaczego w tych wyjaśnieniach podał, iż nie zna osób, które przekazały mu narkotyki. Podnosił jednak zaraz, że nie wskazywał tych osób, jak też nie wyjaśniał, iż w przewiezienie marihuany był oprócz niego zaangażowany wówczas także świadek P. J., gdyż nie chciał, aby ta sprawa prowadzona w Niemczech się przedłużała (k. 928). Podobnie P. S. (1) w tym zakresie argumentował już w śledztwie, wskazując, iż nie podawał przed niemieckimi organami ścigania o osobach, które zajmowały się przemytem narkotyków, gdyż nie chciał pogorszenia swej sytuacji, chciał, by sprawa szybko się zakończyła, a gdyby wyjaśniał tam więcej, tak szybko nie wyszedłby na wolność.

Argumentacja ta, zdaniem Sądu, zasługuje na uwzględnienie. Nie należy tracić z pola widzenia faktu, że świadek P. S. (1) był wówczas na terenie Niemiec tymczasowo aresztowany, a zatem w pierwszej kolejności był zainteresowany jak najszybszym uchycieniem wobec niego izolacyjnego środka zapobiegawczego. Im więc wcześniej zakończyłoby się postępowanie karne prowadzone przeciwko temu świadkowi w Niemczech, tym szybciej mógłby on liczyć na zwolnienie go z aresztu. Niewątpliwie świadek P. S. (1) miał też świadomość, że jeśli poda w swych wyjaśnieniach dużo szczegółowych informacji, a zwłaszcza co do osób współdziałających z nim w popełnieniu omawianego czynu, które to informacje niemieckie organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości byłyby zainteresowane zweryfikować, to i jego pobyt w niemieckim areszcie śledczym może wydatnie się przedłużyć.

Tym też należy tłumaczyć fakt, że wyjaśnienia świadka P. S. (1) składane przed organami niemieckimi są dość lakoniczne i enigmatyczne, a świadek ten de facto zataił dane, które mogłyby posłużyć do weryfikacji współsprawców. Nadto nie powinno ująć z pola widzenia, że P. S. (1) pozostawił w kraju swoją konkubinę i swoje dziecko, a zatem miał podstawy obawiać się, że ujawnienie osób zaangażowanych w zarzucany mu przemyt marihuany, mogłoby spowodować zagrożenie dla jego najbliższych. Zagrożenie takie urealniać mógł charakter omawianego czynu, świadczący o tym, że zaangażowane w jego dokonanie osoby to nie jacyś drobni przestępcy, lecz kryminaliści powiązani z bardzo poważną przestępczością, odznaczającą się już wyższym stopniem organizacji.

Prawdziwości przedstawionych wyżej relacji świadka P. S. (1) składanych na etapie postępowania przygotowawczego w przedmiotowej sprawie z całą pewnością nie sposób negować z tego powodu, iż na rozprawie głównej świadek ten w pewnych fragmentach zeznawał odmiennie niż poprzednio co do przemytu marihuany z listopada 2010 r. I tak, podawał, że P. J. jechał do Holandii niezależnie od niego, a nie był przez świadka prowadzony, że nie wie, jak to się stało, iż P. J. pojechał po te narkotyki dla oskarżonego, że nie wie, czy auto P. J. było jakoś specjalnie przerobione do przewozu narkotyków, że załadunek marihuany odbył się w jakimś garażu, że marihuanę tę oskarżony przywiózł tylko w jednej torbie i sam ją pakował do przerobionych zbiorników na gaz, uprzednio owinąwszy taśmą woreczki foliowe, w jakich marihuana ta pierwotnie się znajdowała, że P. S. (1) jechał w drodze powrotnej z Holandii z P. J.. Godzi się podkreślić jednak, że po odczytaniu mu jego relacji ze śledztwa świadek P. S. (1) generalnie je potwierdził. Wskazał, że opisywane okoliczności pamiętał lepiej, zeznając półtora roku temu, co w świetle zasad doświadczenia życiowego wskazujących, że z upływem czasu szczegóły zacierają się coraz bardziej w pamięci człowieka, w pełni zasługuje na uwzględnienie.

Nie może także zostać zaaprobowane wycofanie się przez świadka P. S. (1) z jego twierdzeń ze śledztwa, iż to on załatwił osobę P. J. do przewozu marihuany dla J. P.. Twierdzenia P. S. (1) w tym aspekcie na etapie śledztwa miały charakter stanowczy i nie budzący najmniejszych wątpliwości, a argumentacja P. S. (1), iż nie wie, skąd odmienna relacja w tym przedmiocie w śledztwie, że może został źle zrozumiany przez przesłuchującego, nie może ostać się jako wiarygodna. W ocenie Sądu, ta zmiana zeznań przez świadka P. S. (1) wynika z faktu, iż nie chce on już obciążać P. J., będącego wszak jego długoletnim znajomym, a które to obciążenie skutkowało pozbawieniem P. J. wolności i nieprawomocnym póki co skazaniem.

Zwrócić należy jeszcze w tym miejscu uwagę na nieprawidłową praktykę funkcjonariusza policji, który w protokole przesłuchania P. S. (1) w charakterze podejrzanego (k. 525-534) w zasadzie skopiował jego wcześniejsze relacje składane w charakterze świadka. Świadek P. S. (1) podkreślił jednak, że podpisał ten protokół, bowiem sądził, że było to zgodne z jego wcześniejszymi zeznaniami, które uważał za prawdziwe (k. 965). Taka argumentacja stanowi kolejną przesłanką za potraktowaniem jako generalnie prawdziwych relacji tego świadka ze śledztwa, które odznaczały się



spójnością, i krytycznym odniesieniem się do odmienności, jakie w tych relacjach świadek zaprezentował na rozprawie głównej.

Sąd poprzez przesłuchanie na rozprawie głównej świadka M. P. (k. 963-964) podjął próbę wyjaśnienia rozbieżności w relacjach świadka P. S. (1) odnośnie znajdowania się w samochodzie a (...) należącym do świadka P. J. przerobionego zbiornika na gaz LPG. Sam P. S. (1) nie był w stanie rozbieżności tych wyjaśnić, zaś świadek M. P. zaprzeczył, by miał w tym zakresie jakąkolwiek wiedzę. Takie stanowisko świadka M. P. nie zasługuje na wiarę, ale i nie może dziwić, jeśli zważyć, że on również oskarżony jest w sprawie sygn. akt II K 11/12 tut. Sądu o współudział w zorganizowanej grupie przestępczej kierowanej przez P. J., a w ramach tej grupy w czynach polegających na wewnątrzspółnotowym nabyciu i w przewozie znacznych ilości marihuany.

Co ważniejsze jednak, okoliczności podawane w relacjach P. S. (1) z postępowania przygotowawczego, które Sąd potraktował w opisanych wyżej zakresach jako wiarygodne, znajdują w wielu miejscach oparcie w innych dowodach i to nie tylko o charakterze osobowym, co stanowi dodatkowy argument, aby potraktować owe relacje w najistotniejszych punktach jako rzetelny dowód w sprawie.

I tak, konkubina P. S. (1), świadek M. F., potwierdziła w jej zeznaniach ze śledztwa (k. 10-14), że w 2010 r. ten pierwszy dwukrotnie jeździł do Holandii, celem przewiezienia stamtąd ładunków marihuany dla oskarżonego J. P.

M. F. podała w postępowaniu przygotowawczym, że w dniu 14.11.2010 r., około godz. 20.00, jej konkubent pojechał do Holandii po marihuanę dla osoby o imieniu J. i pseudonimie (...), a w dniu 16.11.2010 r. otrzymała ona na swój telefon komórkowy wiadomość głosową, iż P. S. (1) został zatrzymany na granicy holendersko-niemieckiej i przewieziony do więzienia w L. za przemyt środków odurzających. Tego samego dnia w godzinach wieczornych świadek M. F., jak wynika z jej zeznań, spotkała się ze świadkiem P. J., który oświadczył jej, iż P. S. (1) w chwili zatrzymania wiózł dla (...) 5 kilogramów marihuany o wartości 40 tys. zł. Świadek M. F. na okazanej jej tablicy poglądowej w śledztwie, jak i na rozprawie jednoznacznie rozpoznała, że osobą o pseudonimie (...), o której zeznawała, jest oskarżony J. P. (k. 14, 929).

Nadto M. F. nadmieniła w swych zeznaniach złożonych w śledztwie, iż w czasie, gdy jej konkubent był tymczasowo aresztowany na terenie Niemiec, rozmawiała z nim telefonicznie w trakcie połączenia zorganizowanego przez konsula. P. S. (1) powiedział jej wówczas, jak zeznała, że jest aresztowany za przewóz 8 kg marihuany, stwierdził, że został „wystawiony” przez chłopaków z E. i że był z kolegą P. J., tyle że osobnymi samochodami, tj. P. S. (1) v. (...) o numerze rej. zaczynającym się od liter CM, zaś P. J. swoim a (...). Jak zeznała świadek M. F., jej konkubent oznajmił jej, że zatrzymali go na granicy niemiecko-holenderskiej, zaś P. J. odjechał.

Relacje świadka M. F. korelują zatem z twierdzeniami świadka P. S. (1), który konsekwentnie i jednoznacznie podawał, że świadek P. J. w tym samym czasie także udał się do Holandii celem przewiezienia marihuany do Polski. Świadek P. S. (1) wskazywał przy tym na etapie postępowania przygotowawczego w sposób nie budzący wątpliwości, iż świadek P. J. w omawianym przypadku marihuanę tę również przewoził dla oskarżonego J. P.. W konsekwencji Sąd odmówił wiary twierdzeniom świadka M. F. w takim zakresie, w jakim twierdziła ona, że świadek P. J. w dniu 14.11.2010 r. wyjechał do Holandii po marihuanę dla siebie (k. 12).

Należy podkreślić, że zarówno treść zeznań świadka M. F., jak i bezpośrednia z nią styczność na rozprawie głównej pozwalają na stwierdzenie, iż nie była ona szczegółowo wtajemniczana w okoliczności uprawianej przez jej konkubenta przestępczości narkotykowej, przeto nie wydaje się, by miała mieć w tym zakresie miarodajne informacje. Takie informacje, jako osoba bezpośrednio zaangażowana w omawiany proceder, miał zaś zapewne P. S. (1). Znamienne jest zresztą, iż świadek M. F. na rozprawie głównej twierdziła, że P. J. oświadczył jej, iż wskutek zatrzymania P. S. (1) z przemycaną marihuaną stracił swoje pieniądze, co ma się nijak do twierdzeń jej samej, iż P. S. (1) pojechał wówczas do Holandii po środki odurzające dla (...), a nie dla P. J..

Z relacji świadka M. F. ze śledztwa wynika nadto, że jeszcze przed wyjazdem, w trakcie którego P. S. (1) został zatrzymany na terenie Niemiec, również pojechał on v. (...) do Holandii po marihuanę dla (...). Podczas tego wcześniejszego wyjazdu był poza domem 2 lub 3 dni, ale z wyjazdu tego wrócił (k. 12). Te zeznania świadka M. F.

korespondują z twierdzeniami świadka P. S. (1), że jesienią 2010 r. dwukrotnie jeździł do Holandii po marihuanę dla oskarżonego.

W tym stanie rzeczy nie mogą zasługiwać na wiarę zeznania świadek M. F. z rozprawy, kiedy to podała, że wie ona tylko o jednym wyjeździe swojego konkubenta po marihuanę dla J. P. (k. 930), jak też, że nie ma ona wiedzy o wcześniejszych wspólnych wyjazdach P. S. (1) i P. J. po ten środek odurzający. Przeczą temu ewidentnie zeznania tej świadek z postępowania przygotowawczego, które – co wypada dobitnie podkreślić – złożyła ona z własnej inicjatywy na okoliczności zupełnie nieznaną wówczas organom ścigania. Świadek M. F. nie przedstawiła żadnej sensownej argumentacji na zmianę swoich oświadczeń w omawianym zakresie, przeto zmiana ta nie może zasługiwać na wiarę. Świadek ta zdawała się sugerować na rozprawie, iż na czas owego pierwszego wyjazdu miała wiedzę, i to od osób trzecich, że jej konkubent przebywał wtedy w K.. To stwierdzenie nie może się jednak ostać jako rzetelne, skoro M. F. sama zeznała w śledztwie, że to ona wymijająco mówiła świadkowi P. J., który akurat wtedy szukał P. S. (1), ponieważ był z nim umówiony na wspólny wyjazd za granicę po „towar”, że wówczas P. S. (1) pojechał do K. po samochód. Zatem stwierdzenie tej świadek, że ona nie wie, czy P. S. (1) był wtedy faktycznie za granicą, jak też, że tylko od P. J. słyszała, że P. S. (1) pojechał po narkotyki dla (...) (k. 964), nie brzmią przekonująco.

Być może złożenie przez świadek M. F. w tym fragmencie odmiennych niż na etapie postępowania przygotowawczego zeznań było spowodowane obawą przed grożącą P. S. (1) odpowiedzialnością karną za te przemyty marihuany, co do których na czas przesłuchania jej w postępowaniu jurysdykcyjnym postępowanie karne przeciwko jej konkubentowi nie było jeszcze prawomocnie zakończone, a być może jest po prostu wynikiem upływu relatywnie niekrótkiego już czasu od opisywanych przez nią przed Sądem wydarzeń. O tym, że o takich wyjazdach M. F. wiedziała, przekonują jednak najlepiej zeznania samego P. S. (1) (k. 966). Skoro zatem świadek ta w postępowaniu przygotowawczym wyraźnie zeznawała o dwóch wyjazdach jej konkubenta jesienią 2010 r. po marihuanę dla oskarżonego J. P., a te jej relacje korespondują ze składanymi dopiero kilka miesięcy później, bo po zwolnieniu z aresztu śledczego w Niemczech, zeznaniami P. S. (1), przyjąć należy, iż prawdziwe, bo zeznania się ze sobą, są w omawianym zakresie relacje wymienionych osób właśnie z postępowania przygotowawczego.

Wreszcie w zeznaniach świadek M. F. potwierdzenie znajduje okoliczność, że między oskarżonym a świadkiem P. S. (1) miał miejsce konflikt na tle naprawy samochodu s.. Świadek ta wskazała, że była obecna przy tym, jak oskarżony przyjechał do jej i jej konkubenta mieszkania w towarzystwie jeszcze dwóch mężczyzn, w tym mężczyzny, którego określiła mianem (...), a które to wydarzenie w swoich zeznaniach w bardzo zbliżony sposób opisał również świadek P. S. (1). Podczas tej wizyty, jak wskazała M. F., oskarżony krzyczał na P. S. (1), mówił, że nikt go nie będzie lekceważył, a chodziło o turbinę od naprawianego pojazdu, po czym uderzył jej konkubenta pięścią w twarz. M. F. wskazała również, że po tej nieudanej naprawie oskarżony chciał, by P. S. (1) zwrócił mu pieniądze albo turbinę, na tym tle dochodziło między nimi do awantur w warsztacie, P. S. (1) był nachodzony przez oskarżonego, nękany przez oskarżonego telefonami. Wreszcie z relacji omawianej świadek wynika, iż z tego powodu, że P. S. (1) i ona nie mieli pieniędzy, by oddać je oskarżonemu za turbinę lub turbinę taką odkupić, oskarżony zaproponował P. S. (1) wyjazd po marihuanę do Holandii.

Nadmienić jeszcze w tym miejscu wypada, że Sąd z akt sprawy o sygn. II K 11/12 Sądu Okręgowego w Elblągu uzyskał opinię sądowo-psychologiczną dotyczącą świadek M. F., z której to opinii wynika, że ogólny poziom funkcjonowania poznawczego tej świadek kształtuje się na poziomie przeciętnej normy intelektualnej. Funkcje pamięci długoterminowej, zdolności postrzegania, zapamiętywania i odtwarzania postrzeżeń sytuują się w granicach przeciętnej normy. Istniejące w relacjach M. F. nieścisłości lub mniejsza spójność w zakresie niektórych informacji mają charakter wyłącznie ilościowy, a nie stwierdza się u tej świadek zmian jakościowych w kodowaniu, które określa się jako konfabulacje. Wspomniane nieścisłości wynikają, w ocenie biegłej, z faktu, że po zatrzymaniu jej konkubenta znalazła się ona w trudnej sytuacji psychologicznej; czuła lęk, niepokój, stres, napięcie, brak oparcia w innych bliższych osobach. Wówczas to w stanie lekkiej sytuacji dekompensacji psychiki inaczej, tj. mniej ściśle, koduje się pewne informacje. W ocenie biegłej psycholog, można także stwierdzić, że funkcjonowanie i zachowanie świadek M. F. wskazują na ewentualne oddziaływanie na nią gróźb i zastraszania. Świadczy o tym oprócz samej treści jej zeznań, sposób, w jaki koduje wysoko emocjonalne wydarzenia, których była bezpośrednim uczestnikiem.

Występujące niespójności zeznań M. F. wiążą się z istnieniem pewnego chaosu emocjonalnego, spowodowanego zastraszaniem jej. Biegła stwierdziła wreszcie, że wszelkie dostępne dane nie pozwalają wnioskować, by świadek M. F. była osobą uzależnioną od środków odurzających (k. 865-870).

Omawiana opinia została wydana przez doświadczoną biegłą, dysponującą odpowiednim zasobem wiedzy. Opinia ta odznacza się fachowością, ma bardzo obszerny charakter, poparta została stosownymi testami psychologicznymi, a biegła w sposób wyczerpujący i przekonujący uzasadniła sformułowane wnioski. Przeto opinię tę należy potraktować jako wiarygodną i pełnowartościową, a wnioski tej opinii z całą pewnością nie przemawiają za całkowitym odmówieniem waloru wiarygodności relacjom świadka M. F..

Sumując, stwierdzić należy, że relacje świadka M. F., zwłaszcza te z postępowania przygotowawczego, w wielu elementach korespondują z twierdzeniami świadka P. S. (1). Okoliczność, że relacje wymienionych osób nie są identyczne, a w pewnych elementach między sobą się różnią, nie stanowi argumentu przemawiającego za uznaniem tych relacji w zakresie wyjazdów P. S. (1) po marihuanę dla oskarżonego za fałszywe. Wręcz przeciwnie, pozwala to na sformułowanie wniosku, że każdy z wymienionych świadków przedstawił swoją własną, przez siebie zapamiętaną wersję wypadków, nie zaś wersję uzgodnioną pomiędzy nimi na potrzeby postępowania karnego. Także okoliczność wystąpienia pewnych rozbieżności w zeznaniach świadka M. F. złożonych na rozprawie głównej nie może dezawuować w całości jej relacji, zwłaszcza tych zaprezentowanych w śledztwie.

Nie może ująć z pola widzenia okoliczność, że świadek ta zeznawała na rozprawie po upływie ponad dwóch lat od opisywanych wydarzeń, co jest już okresem dość długim, zwłaszcza jeśli dodać do tego okoliczności eksponowane przez biegłą psycholog, która podkreślała, iż sytuacja psychologiczna, w jakiej świadek M. F. znalazła się po tymczasowym aresztowaniu jej konkubenta w Niemczech, częściowo utrzymująca się także w obecnym czasie, gdyż świadek ta zaznaczała, że w związku z toczącym się postępowaniem karnym nadal obawia się osób związanych z popełnieniem opisywanych przez nią czynów (k. 964), mogło to skutkować pewnymi nieścisłościami w odtwarzaniu przez nią przebiegu wydarzeń. W szczególności zeznania M. F. świadczą jednak o tym, że nie była ona szczegółowo informowana przez swojego konkubenta o działaniach, jakie ten podejmował w związku z zaangażowaniem się w przestępczość narkotykową, toteż nie dysponowała dokładnymi informacjami w tym zakresie, zaś część jej stwierdzeń wynikała zapewne z domysłów i prób samodzielnego odtwarzania faktów na podstawie docierających do niej jedynie szątkowych informacji.

Za wiarygodnością relacji świadka P. S. (1) przemawiają również zeznania świadka K. K. (k. 144-145), który zatrudniony był w komisie samochodowym (...) w G., przy ul. (...) w G.. Świadek ten wskazał, że w dniu 4.11.2010 r. w komisie tym sprzedany został P. S. (1), zam. w P., przy ul. (...), samochód v. (...) o numerze rej. (...). Poruszając się tym właśnie pojazdem, świadek P. S. (1) został w dniu 16.11.2010 r. zatrzymany przez niemiecką służbę celną. Co istotne przy tym, świadek K. K. podał, że to on był obecny przy sprzedaży tego auta i spisywał umowę w tym przedmiocie. Wskazał nadto, iż oprócz kupującego przy tej transakcji było jeszcze dwóch innych mężczyzn, a po okazaniu mu tablicy poglądowej nr 3 rozpoznał na niej właśnie oskarżonego J. P. jako jednego ze wspomnianych mężczyzn będących w komisie wraz z P. S. (1). Świadek K. K. podkreślił przy tym, że zwrócił uwagę na dziwne zachowanie tego mężczyzny, który jakby się „bujal”, „woził”.

Sąd nie widzi żadnych podstaw, by kwestionować prawdziwość zeznań świadka K. K., zważywszy że jest on osobą obcą dla stron, relacjonował jedynie okoliczności zapamiętane z wykonywanych przez siebie czynności zawodowych, a przy tym w przekonujący sposób uzasadnił, dlaczego spośród mężczyzn towarzyszących P. S. (1) zapamiętał akurat oskarżonego. Zeznania tego świadka przemawiają przy tym za daniem wiary twierdzeniom P. S. (1), że to oskarżony i K. G. byli wraz z nim w komisie samochodowym w G. w celu nabycia samochodu, który posłużył później świadkowi do przemytu marihuany i wyłożyli pieniądze na zakup tego auta.

W tym miejscu nadmienić wypada, że wprawdzie w omawianej umowie nabycia w/w auta figuruje jako sprzedający świadek M. K. (2) (k. 470), to jednak jego zasługujące na wiarę zeznania nie pozostawiają wątpliwości, że nie był

on obecny przez sprzedaży tego auta świadkowi P. S. (1), a sprzedaż tę zlecił właśnie komisowi. Toteż zeznania tego świadka nie wnoszą istotnych elementów dla rozstrzygnięcia sprawy.

Zwrócić należy wreszcie uwagę, iż okoliczność, że świadek P. S. (1) w dniu 14.11.2010 r. w późnych godzinach wieczornych udał się przez Niemcy do Holandii, znajduje potwierdzenie także w wykazie połączeń telefonicznych dla numeru (...), którym w owym czasie posługiwał się ten świadek (k. 155-218). Wykaz ten wskazuje, że telefon tego świadka w dniu 14.11.2010 r. logował się w E., a później kolejno w Z., R. i C., a więc miejscowościach leżących przy drodze nr (...) prowadzącej w kierunku granicy z Niemcami, następnie w dniu 15.11.2010 r. logował się na terenie Niemiec, a potem Holandii, zaś dnia następnego o godz. 10.42 po raz ostatni na terenie Holandii, a o godz. 11.12. już na terenie Niemiec (k. 216). Z tymi wykazami połączeń korespondują w pełni treści wiadomości SMS, jakie od operatora sieci przesłane zostały na numer tego telefonu przy wjeździe osoby nim dysponującej do Niemiec i do Holandii (k. 425).

Co więcej, treści ujawnionych w telefonie nokia 1600, jaki został zatrzymany u P. S. (1) w dniu 16.11.2010 r. przez niemieckie organy ścigania, wiadomości tekstowych otrzymanych z numeru (...) (który to numer, według twierdzeń tego świadka, był numerem P. J. - k. 540) w dniu 14.11.2010 r., w porze bezpośrednio poprzedzającej wyjazd wymienionego do Holandii o treści „I co, bo czekam?“, „I co?“ oraz „I co? Ja jadę“ (k. 379) koreluje w pełni z zeznaniami P. S. (1), iż P. J. tego dnia udawał się do Holandii razem z nim.

Nadmienić w tym miejscu należy, że wspomniany wykaz połączeń telefonicznych dla numeru (...) należącego do świadka P. S. (1) nie potwierdza, by także w październiku 2010 r. telefon ten logował się poza granicami kraju, co przeczy twierdzeniom tego świadka, iż posiadał on swój telefon przy sobie także w czasie pierwszego z opisywanych wyjazdów do Holandii po marihuanę dla J. P.. Ta okoliczność, w ocenie Sądu, nie może jednak dyskredytować wiarygodności relacji P. S. (1) w tym zakresie, iż jesienią 2010 r. dwukrotnie udawał się do Holandii po marihuanę dla oskarżonego. Jeszcze raz bowiem należy podkreślić, co Sąd dobitnie wyekspozował już wyżej, że utrzymując, iż przemycił marihuanę dla oskarżonego J. P. także w październiku 2010 r., świadek P. S. (1) obciążał w nie mniejszym stopniu samego siebie i narażał na poniesienie surowej odpowiedzialności karnej. Trudno przypuszczać, by miał w tym jakikolwiek interes, gdyby w istocie marihuany tej w październiku 2010 r. nie przemycił. Nie przekonuje argumentacja, by P. S. (1) pomawiał J. P. o współudział w tym przemyśle marihuany z Holandii do Polski w październiku 2010 r. z powodu konfliktu, jaki zaistniał między nimi na tle naprawy samochodu s.. Stwierdzić należy bowiem, że i świadek P. S. (1) nie miał powodu, by jeszcze bardziej obciążać oskarżonego, przedstawiając okoliczności wcześniejszego przemytu, jeśli w istocie takowego by nie było, zważywszy, że opisał udział oskarżonego w przemyśle bardzo okazałego ładunku marihuany w listopadzie 2010 r.

Fakt, iż w październiku 2010 r. telefon świadka P. S. (1) nie logował się w Niemczech i w Holandii, a brak jest przy tym jakichś dłuższych przerw w połączeniach wykonywanych na numer i z numeru tego świadka, przemawia za stwierdzeniem, iż świadek telefon ów pozostawił jednak z jakichś przyczyn w kraju. Było to możliwe, jeśli zważyć, iż otrzymał wówczas przed wyjazdem na zachód Europy telefon od oskarżonego.

Za wiarygodnością relacji świadka P. S. (1) co do roli, jaką oskarżony J. P. odgrywał w przypadku wewnątrzspółnotowego nabycia marihuany dokonanego w dniach 15-16.11.2010 r., przemawiają również zgromadzone w śledztwie billingi połączeń telefonicznych, w tym dla numeru (...) (k. 706), który według twierdzeń świadka P. S. (1) użytkowany był przez oskarżonego, a zapisany był pod oznaczeniem (...) w telefonie komórkowym nokia 1800, ujawnionym u tego świadka w chwili zatrzymania go w dniu 16.11.2010 r. na terenie Niemiec. P. S. (1) wskazał, iż telefon ten otrzymał od oskarżonego przed wyjazdem do Holandii (relacja świadka P. S. (1) k. 543). Wynika z przywołanych billingów, że nr (...) i nr (...) należący do P. S. (1) kontaktowały się ze sobą w dniach 14 i 15.11.2010 r., przy czym logowały się w trakcie tych połączeń w obrębie stacji przekładnikowych usytuowanych w T., C., B. i w okolicach C., a więc w miejscowościach znajdujących się przy drodze krajowej nr (...) prowadzącej w stronę przejścia granicznego z Niemcami. Zdaniem Sądu, uzasadnia to ustalenie, że w owym czasie także oskarżony J. P. udawał się w kierunku Holandii. Potwierdzają to również miejsca logowań numeru (...) z tego dnia, począwszy od E., poprzez miejscowości leżące przy drodze krajowej nr (...), aż do Ś., gdzie znajduje się drogowe przejście graniczne z Niemcami, następnie w dniu 16.11.2010 r. za granicą, tj. w Holandii i w Niemczech, a w dalszej kolejności, począwszy od K. w L. do

E. poprzez miejscowości usytuowane przy drodze krajowej nr (...). Co godne zauważenia numer ten w dniu 16.11.2010 r. kontaktował się także z numerami holenderskiej strefy numerycznej.

Co więcej, omawiany numer (...) w dniu 16.11.2010 r. kontaktował się kilkunastokrotnie z numerem (...), który według relacji świadka P. S. (1) był użytkowany przez oskarżonego lub K. G., a zapisany był pod oznaczeniem (...) w telefonie komórkowym ujawnionym u tego świadka w chwili zatrzymania go w dniu 16.11.2010 r. na terenie Niemiec (relacje świadka P. S. (1) k. 543). Zwrócić wypada uwagę, że operator nie odnotował dla tych połączeń lokalizacji stacji (...), w obrębie których logował się telefon o numerze (...), co może wskazywać, że także ten ostatni numer znajdował się za granicą, a połączenia między tymi numerami w dość dużej ilości i w niezbyt długich odstępach czasowych mogą sugerować, że osoby dysponujące telefonami o podanych numerach mogły się rozdzielić. Zwrócić należy nadto uwagę, że telefon o numerze (...) w dniu 16.11.2010 r. kontaktował się z numerem (...) zarejestrowanym na nazwisko żony świadka P. J. oraz z numerem użytkowanym przez świadka M. P. (zob. protokół z analizy materiałów do sprawy V Ds 32/11 Prokuratury Okręgowej w Elblągu k. 978-1067).

Nadto podkreślić trzeba, że z omawianego numeru (...) wysyłane były w dniach 15.11.2010 r. i 16.11.2010 r. wiadomości SMS na numer zatrzymanego od P. S. (1) przez niemieckie organy ścigania telefonu nokia 1800 o treści „Gdzie jesteś”, „Dawaj w okolicę H.”, „Ile ci zostało”, „N. czekaj przy boisku gdzieś, gdzie można stawać i czekaj parę min. Daj znać jak będziesz”, „Czysto jak na razie” i (...) (k. 395-397). Ich treść w pełni koresponduje zatem z twierdzeniami świadka P. S. (1), iż wspomniana nokia 1800 służyła mu w drodze do Holandii i już na miejscu do kontaktów z oskarżonym, którego numer wpisany był w tym telefonie pod oznaczeniem (...).

Z kolei z billingów połączeń dla numeru telefonu (...), jaki ujawniono pod oznaczeniem (...) w książce telefonicznej telefonu nokia 1600, zabezpieczonego w dniu 16.11.2010 r. od świadka P. S. (1) po zatrzymaniu go w Niemczech, wynika, że począwszy od 20.09.2010 r. numer ten kontaktował się ponad dwieście razy z numerem (...) użytkowanym przez P. S. (1). Ten ostatni świadek podał jednoznacznie, że numer zapisany w jego telefonie jako (...) był numerem oskarżonego J. P.. W dniach 15 i 16.11.2010 r. operator nie odnotował lokalizacji tego telefonu, mimo iż abonent prowadził rozmowy telefoniczne, co może świadczyć o tym, że abonent ten przebywał za granicą. Okres ten pokrywa się zatem w pełni z okresem pobytu w Niemczech i w Holandii świadka P. S. (1), a według jego twierdzeń również oskarżonego J. P..

Wreszcie z wykazu połączeń dla numeru (...), który w opisanym wyżej telefonie należącym do P. S. (1), a zatrzymanym w dniu 16.11.2010 r. przez niemieckie organy ścigania, figurował oznaczony jako (...) i według twierdzeń tego świadka, także użytkowany był przez J. P., wynika, że numer ten raz kontaktował się z numerem (...) należącym do P. S. (1).

Nadmienić należy iż w śledztwie przesłuchano w charakterze świadków niektóre osoby, połączenia z którymi odnotowano w billingach numerów użytkowanych przez oskarżonego, tj. K. S. (2) (k. 783-784), J. M. (1) (k. 741), B. M. (k. 757) i M. M. (k. 787). Zeznania tych świadków nie wnoszą jednak żadnych istotnych informacji dla rozstrzygnięcia sprawy. Tym niemniej troje pierwszych z w/w świadków potwierdziło, że zna oskarżonego J. P. i miało z nim kontakty telefoniczne. Sąd nie widzi podstaw, by kwestionować prawdziwość relacji tych osób.

Tym samym także wykazy połączeń telefonicznych przekonują o wiarygodności twierdzeń świadka P. S. (1) co do faktu kontaktowania się z nim przez oskarżonego i to również w dniach 14-16.11.2010 r.

Zwrócić można również uwagę na okoliczność, że P. S. (1) wskazał, że podczas drugiego z opisywanych przezeń wyjazdów po marihuanę oskarżony J. P. został zatrzymany przez policję polską i otrzymał mandat w kwocie 1000 zł. Także w tym zakresie twierdzenia P. S. (1) znajdują oparcie w dowodach obiektywnych w postaci wspomnianego mandatu (k. 511) i pisma K. w E. (k. 945). Z pisma tego wynika bowiem, że oskarżony mandat ten otrzymał w dniu 15.11.2010 r., o godz. 0.00, w E., przy ul. (...), kiedy to poruszał się pojazdem f. (...) o numerze rej. (...). Nasuwa się logiczny wniosek, że tego dnia oskarżony zatrzymany został do kontroli drogowej na początku swojej drogi do Holandii, jeśli uwzględnić, że autem takiej właśnie marki J. P. i K. G. przybyli wówczas do tego kraju, jak podawał świadek P. S. (1).

Uznając za przekonujące relacje świadków P. S. (1) i M. F. w omówionym wyżej szczegółowo zakresie, Sąd odmówił konsekwencji waloru wiarygodności zeznaniom świadka M. K. (1), który został rozpoznany w śledztwie przez świadka P. S. (1) jako osoba o pseudonimie (...). Świadek ten zaprzeczył, by jesienią 2010 r. był obecny wraz z oskarżonym J. P. w mieszkaniu świadka P. S. (1) w P., a nawet by bliżej znał oskarżonego i utrzymywał z nim kontakty (k. 904-905). Takie twierdzenia tego świadka wynikają, w ocenie Sądu, z chęci niezaszkodzenia oskarżonemu, którego wbrew swoim twierdzeniom zapewne zna bliżej niż tylko z widzenia, skoro wraz z nim udał się w jednym wypadku do miejsca zamieszkania świadka P. S. (1). Zwrócić wypada uwagę, że świadek M. K. (1) podał, że nie zna P. S. (1) i nie wie, dlaczego ten podaje o obecności tego pierwszego w trakcie wizyty oskarżonego J. P. w mieszkaniu P. S. (1) w P.. Brak jest w przedmiotowej sprawie przesłanek świadczących o tym, aby świadek P. S. (1) miał jakieś osobiste powody, żeby bezpodstawnie wmieszać świadka M. K. (1) w zdarzenie, przy którym ten w rzeczywistości nie był obecny, a zatem i twierdzenia tego ostatniego świadka, że P. S. (1) w tym elemencie kłamie, potraktować wypada krytycznie.

W żadnym razie prawdziwości twierdzeń świadków P. S. (1) i M. F. o współdziale świadka P. J. w przemyśle marihuany z Holandii do Polski w dniach 15-16.11.2010 r. nie mogą podważać relacje tego ostatniego świadka (k. 230-233, 502, 549, 881), w których okoliczności tej zdecydowanie zaprzeczył, twierdząc, że nigdy nie był w Holandii i nie zna J. P. oraz K. G., jak też mężczyzn o pseudonimach (...) i (...). Fakt ten tłumaczyć należy tym, że świadek P. J. w toczącej się przed tutejszym Sądem sprawie o sygn. akt II K 11/12 oskarżony jest o współdziałanie w popełnieniu czynu zarzucanego w przedmiotowej sprawie oskarżonemu J. P. (odpis aktu oskarżenia k. 1068-1083). Zapewne więc z obawy przed grożącą odpowiedzialnością karną świadek P. J. neguje swoje współsprawstwo w zakresie omawianego czynu, co jednak nie może zasługiwać na uwzględnienie w kontekście omówionych wyżej relacji świadków P. S. (1) i M. F.. Co znamienne przy tym, świadek P. J. osobiście uznał, że nie jest on skonfliktowany ze świadkiem M. F. (k. 232), tym bardziej więc nie ma przesłanek, aby ta ostatnia miała go bezpodstawnie pomawiać o dokonanie czynu, którego ten w istocie się nie dopuścił.

Świadek P. J. potwierdził natomiast, że jest właścicielem samochodu osobowego a (...) o numerze rej. (...) (k. 233), co znajduje oparcie także w piśmie Starostwa Powiatowego w E. (k. 467-468), i w tym zakresie twierdzenia tego świadka zasługują na wiarę. Autem takiej właśnie marki, według twierdzeń świadków P. S. (1) i M. F., świadek ten udał się po marihuanę do Holandii w listopadzie 2010 r.

W ocenie Sądu, jako niewiarygodne jawią się natomiast podawane przez świadka P. S. (1) pobudki, jakimi kierował się, dokonując przemytu marihuany z Holandii do Polski dla oskarżonego J. P. w październiku 2010 r. P. S. (1) utrzymywał mianowicie, że wynikało to z faktu, że w jednym wypadku oskarżony zarzucił mu, iż ten w trakcie wykonywania naprawy v. (...) spowodował w tym aucie jakieś uszkodzenia. Oskarżony, jak twierdził świadek P. S. (1), chciał, by świadek ten przyjechał do jakiegoś mechanika w E. i zobaczył te uszkodzenia, jednak P. S. (1) nie zgodził się na to, gdyż obawiał się, iż oskarżony może mu coś zrobić. Omawiany świadek podał, iż wiedział, że oskarżony jest wybuchowy, agresywny i dlatego bał się, że przez oskarżonego zostanie pobity. W dalszej kolejności, jak wynika z relacji P. S. (1), oskarżony przyjechał do jego warsztatu i zaproponował, że jeśli świadek ten pojedzie do Holandii po narkotyki dla oskarżonego, to wspomnianych wyżej uszkodzeń nie będzie musiał naprawić. Świadek P. S. (1) wskazał, że zgodził się na tę propozycję.

Zdaniem Sądu, w świetle zasad doświadczenia życiowego, podawane przez świadka P. S. (1) okoliczności, w jakich wyraził zgodę na przywiezienie narkotyków dla oskarżonego z Holandii do Polski, jawią się jako nieprzekonujące. Po pierwsze, wyeksponować wypada, że relacje świadka P. S. (1) nie wskazują, by przy dokonywaniu przezeń pierwszej naprawy na rzecz oskarżonego, tj. (...), dochodziło między tym świadkiem a J. P. do jakichkolwiek incydentów, które świadczyłyby o tym, że oskarżony jest osobą, która stwarzać może zagrożenie dla P. S. (1). Wielce znamienne jest, iż także konkubina świadka P. S. (1), M. F., która choć potwierdziła, że przed naprawą samochodu s. P. S. (1) naprawiał dla oskarżonego inne auto (k. 929), to jednocześnie zanegowała, by już wówczas były jakieś nieporozumienia pomiędzy oskarżonym a jej konkubentem (k. 930).

Budzić mogą zdziwienie twierdzenia świadka P. S. (1), że nie zdecydował się w żaden sposób zweryfikować prawdziwości twierdzeń oskarżonego, że spowodował w samochodzie v. (...) jakieś uszkodzenia, choć z relacji tego

świadka z niczego nie wynika, by oskarżony dopuścił się już wówczas wobec niego zachowań, które mogłyby wzbudzić u P. S. (1) realną obawę przed oskarżonym. Mimo braku takiej weryfikacji, tym bardziej niezrozumiałej, że świadek P. S. (1), jak należy wnosić z jego relacji, nie czuł się odpowiedzialny za spowodowanie jakichkolwiek uszkodzeń, świadek ten wyjątkowo łatwo zdecydował się zgodzić na propozycję oskarżonego w zakresie dokonania przemytu marihuany.

Twierdzenia świadka P. S. (1), że ten pierwszy przemyt miał miejsce w istocie wbrew jego woli, są zatem, zdaniem Sądu, całkowicie nieprzekonujące. Trudno dać wiarę argumentacji, że z powodu nie do końca nawet sprawdzonego uszkodzenia jakichś drobnych elementów plastikowych w pojeździe świadek ten miałby podejmować bardzo duże ryzyko, jakim było przemycenie pokaźnego ładunku środków odurzających, a ujawnienie którego to przemytu przez organy ścigania wiązać mogło się dla tego świadka z surową odpowiedzialnością karną.

W ocenie Sądu, opisywane przez świadka P. S. (1) tło podjęcia przez niego decyzji o przewiezieniu narkotyków z Holandii do Polski dla oskarżonego, a następnie realizacji tej decyzji nie jest zatem prawdziwe. W rzeczywistości świadek ten niejako z chęci umniejszenia negatywnego wydźwięku swojego zachowania stara się stworzyć wrażenie, że przemyt tego dokonał pod pewnego rodzaju przymusem psychicznym w obawie przed jakimś niebezpieczeństwem ze strony oskarżonego, a także z chęci uniknięcia konsekwencji finansowych spowodowania uszkodzeń w samochodzie J. P..

Wielce wymowne jest, że oskarżony J. P. propozycję przewiezienia narkotyków dla niego złożył osobie, która już wcześniej kilkakrotnie, co wynika wprost z jej relacji, przewoziła marihuanę z Holandii do Polski. Nie można więc wykluczyć, że J. P. mógł mieć informacje o wcześniejszych związkach P. S. (1) z tego rodzaju przestępczością, a P. S. (1), w przekonaniu Sądu, zgodził się na tę propozycję, licząc po prostu na otrzymanie za przewiezienie marihuany stosownego wynagrodzenia i jakąś poprawę swojej sytuacji materialnej.

Jeśli chodzi natomiast o wyjazd do Holandii po marihuanę dla oskarżonego w listopadzie 2010 r., świadkowie P. S. (2) i M. F. starają się w swoich relacjach stworzyć wrażenie, iż ten pierwszy pojechał wówczas po ten ładunek pod wpływem bardzo silnego przymusu psychicznego, co jednak również nie może zasługiwać na uwzględnienie. Sąd nie kwestionuje okoliczności, iż w tym przypadku rzeczywiście doszło do konfliktu pomiędzy świadkiem P. S. (1) a oskarżonym na tle niewłaściwej, zdaniem J. P., naprawy jego auta, a ściślej wymiany turbiny, co znajduje oparcie w korelujących ze sobą, a przeto zasługujących na walor prawdziwości relacjach P. S. (1) i jego konkubiny, a pośrednio także w wiadomościach tekstowych, jakie ujawniono w zatrzymanym w Niemczech telefonie tego świadka, które wysłane były z numeru (...) użytkowanego przez J. P. (k. 381-385).

Prawdziwości relacji świadków P. S. (1) i M. F. w omawianym zakresie nie podważa w żadnym razie okoliczność, że odmiennie podają oni czas, gdy w naprawionym przez tego pierwszego pojeździe s. doszło do ponownej awarii, a mianowicie M. F. twierdziła, że stało się to jeszcze w P. tuż po wydaniu auta oskarżonemu, zaś P. S. (1) podawał, że oskarżony autem tym wrócił do jego warsztatu dnia następnego, twierdząc, że usterka nie została właściwie naprawiona. Bezsprzecznie któryś z wymienionych świadków przedstawia fakty w sposób nieprawdziwy, jednakże stwierdzić należy jednoznacznie, że okoliczność ta nie ma istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy. Istotne jest natomiast to, że pojazd ten nadal był niesprawny, co stało się zarzewiem konfliktu między oskarżonym i P. S. (1), a jego przyczyną była właśnie kwestia wymiany turbiny

Z całą pewnością jednak nie sposób twierdzić, jak zdaje się to przedstawiać świadek P. S. (1), iż w konflikcie tym został on postawiony w jakiejś sytuacji bez wyjścia. W żadnym razie nie da się zwłaszcza utrzymywać, iż zachowanie polegające na usiłowaniu przewiezienia marihuany w listopadzie 2010 r. świadek ten podjął w warunkach stanu wyższej konieczności, choć Sąd uznał za wiarygodne twierdzenia P. S. (1), że oskarżony natarczywie domagał się wymiany turbosprężarki lub zwrotu pieniędzy, że na tym tle dwukrotnie uderzył tego świadka, że nachodził P. S. (1) w domu, w warsztacie i nękał go bardzo częstymi telefonami. Stan wyższej konieczności zdefiniowany został przez ustawodawcę w art. 26 § 1 i 2 kk i zachodzi, gdy sprawca działa w celu uchylenia bezpośredniego niebezpieczeństwa grożącego jakimkolwiek dobru chronionemu prawem, jeżeli niebezpieczeństwa nie można inaczej uniknąć, a dobro

poświęcone przedstawia wartość niższą od dobra ratowanego, a przynajmniej nie przedstawia wartości oczywiście wyższej.

Stan wyższej konieczności w rozumieniu cytowanych przepisów ma miejsce w razie istnienia sytuacji kolizyjnej, w której jedynym sposobem ratowania dobra chronionego prawem przed grożącym mu niebezpieczeństwem o charakterze bezpośrednim jest popełnienie czynu zabronionego przez ustawę karną na szkodę dobra prawnego nie mającego wartości oczywiście wyższej od dobra ratowanego. Przez bezpośrednie niebezpieczeństwo, o jakim mowa, rozumieć należy takie, które grozi określonemu dobru prawnemu natychmiast, a więc zagraża tak, że wszelka zwłoka w podjęciu czynności ratowniczych mogłaby czynić je bezprzedmiotowymi, względnie, że naruszenie dobra nie musi nastąpić natychmiast, ale ma charakter nieuchronny, zaś wstrzymanie się od czynności ratowniczych mogłoby powiększyć rozmiar grożącej szkody lub utrudnić zapobieżenie jej.

Jest rzeczą oczywistą, że warunki przewidziane w cytowanej normie w przedmiotowej sprawie nie zachodzą. W pierwszej kolejności stwierdzić należy, iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie wskazuje, by w momencie, gdy świadek udawał się w dniu 14.11.2010 r. do Holandii, a następnie w tym kraju przyjął marihuanę od J. P. i udał się z nią do Polski, zachodziło jakiegokolwiek bezpośrednio niebezpieczeństwo grożące jemu samemu lub jego najbliższemu (dziecku, ewentualnie konkubinie), gdyż właśnie na tego rodzaju zagrożenie świadek powoływał się w swoich relacjach.

Po drugie, jak już wyżej wskazano, świadek ten mógł uniknąć ewentualnego zagrożenia dla dóbr prawnych swoich lub swych najbliższych, jeśli takowego się obawiał, przez zgłoszenie zdarzenia organom ścigania i skorzystanie z ich pomocy, czego jednak nie uczynił.

Zdaniem Sądu, świadek P. S. (1) przystał na tę propozycję w pierwszej kolejności, aby uniknąć dalszych roszczeń finansowych ze strony oskarżonego zgłaszanych na tle źle w ocenie oskarżonego wykonanej wymiany turbiny w jego aucie. Sytuacja finansowa tego świadka w owym czasie nie pozwalała mu na nabycie innej turbosprężarki ani na zwrot pieniędzy, a wyjazd po marihuanę dla oskarżonego przede wszystkim pozwalał uniknąć dość poważnego uszczerbku w majątku tego świadka. Oczywiście zapewne nie bez znaczenia była kwestia, iż w ten sposób P. S. (1) mógł uwolnić się od natarczywych i agresywnych zachowań ze strony oskarżonego, jednakże, w ocenie Sądu, była to dla niego kwestia drugoplanowa.

Sprawstwa oskarżonego J. P. na gruncie przedmiotowej sprawy nie mogą również podważać zeznania świadka S. S. (k. 905-906). Świadek ten stwierdził, iż wie, że jego brat, P. S. (1), był zatrzymany w Niemczech za udział w przemyśle narkotyków. Zeznał jednak, że na temat szczegółów tego przemytu nie jest w stanie niczego powiedzieć i brak jest dowodów, które w tym zakresie podważyłyby prawdziwość relacji S. S.. Zdaniem Sądu, krytycznie odnieść należy się natomiast do zeznań S. S. w takim zakresie, iż ten nie wiedział nic o konflikcie między oskarżonym a P. S. (1), jeśli uwzględnić, że pracował w tym samym miejscu co P. S. (1) i był związany z nim bardzo bliskimi węzłami rodzinnymi, a nadto z zeznań P. S. (1) wynika, że jego brat w trakcie trwania tego konfliktu wręcz uciekł z warsztatu na widok oskarżonego. Postawa S. S. w przedmiotowym procesie i treść składanych przezeń zeznań tłumaczyć trzeba więc zapewne niechęcią do opowiadania się po którejś ze stron w tej sprawie.

Należy nadto zwrócić uwagę, że z nadesłanego przez stronę niemiecką dokumentu zatytułowanego „wynik badania i ekspertyza rzeczoznawcy” wynika, że w dniu 16.11.2010 r. zabezpieczono w samochodzie kierowanym przez świadka P. S. (1) substancję roślinną w ilości 7347 g netto (a nie 8347 g, jak wskazano w a/o), badanie której metodą chromatografii gazowej oraz cienkowsarstwowej chromatografii cieczowej wykazało, że było to ziele konopi indyjskich (Cannabis), powszechnie znane jako marihuana (k. 255-256).

Sąd nie znalazł podstaw, by kwestionować zebrane w przedmiotowej sprawie dowody obiektywne w postaci wykazów połączeń, dokumentów związanych z nabyciem v. (...) o numerze rej. (...), jak też nadesłanych przez stronę niemiecką wyników badań zabezpieczonych od P. S. (1) telefonów komórkowych i substancji odurzających.



Sąd pominął w swych rozważaniach zeznania świadka P. P. (k. 480-481), gdyż te nie wnoszą żadnych wartościowych elementów dla rozstrzygnięcia sprawy.

Mając na uwadze poczynione wyżej ustalenia i rozważania, Sąd przypisał oskarżonemu J. P. popełnienie czynów polegających na tym, że:

I. w październiku 2010 r., działając wspólnie i w porozumieniu z dwiema innymi osobami, wbrew przepisom ustawy, dokonał wewnątrzwspólnotowego nabycia znacznej ilości środków odurzających w postaci marihuany w ilości 5000 g w ten sposób, że zakupił te środki odurzające na terenie Holandii, a następnie zorganizował ich przewiezienie samochodem v. (...) na teren Polski, do E.,

II. w okresie od 15 listopada 2010 r. do 16 listopada 2010 r., działając wspólnie i w porozumieniu z trzema innymi osobami, wbrew przepisom ustawy, dokonał wewnątrzwspólnotowego nabycia znacznej ilości środków odurzających w postaci marihuany w ilości łącznej 7000 g w ten sposób, że zakupił te środki odurzające na terenie Holandii, a następnie zorganizował ich przewiezienie samochodem a. (...) o numerze rej. (...) na teren Polski, do P., oraz usiłował dokonać wewnątrzwspólnotowego nabycia znacznej ilości środków odurzających w postaci marihuany w ilości łącznej 7347 g w ten sposób, że zakupił te środki odurzające na terenie Holandii, jednakże w trakcie ich przewożenia do Polski samochodem v. (...) o numerze rej. (...) zostały one ujawnione w tym pojeździe i zatrzymane przez niemiecką służbę celną.

W przypadku pierwszego z opisanych wyżej czynów zachowaniem swoim oskarżony J. P. wyczerpał znamiona zbrodni z art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. Nr 179, poz. 1485 z późn. zm.), zaś w przypadku drugiego – zbrodni z art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zb. z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11 § 2 kk.

Odpowiedzialności przewidzianej w art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii podlega bowiem m.in. ten, kto, wbrew przepisom ustawy, dokonuje wewnątrzwspólnotowego nabycia środków odurzających, jeżeli przedmiotem czynu jest znaczna ilość tych środków. Wewnątrzwspólnotowe nabycie w rozumieniu cytowanego przepisu stosownie do dyspozycji art. 4 pkt 33 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii oznacza przemieszczenie środków odurzających lub substancji psychotropowych z terytorium państwa członkowskiego Unii Europejskiej na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Nie ulega wątpliwości, że nabycie przez oskarżonego marihuany na terenie Holandii, będącej państwem członkowskim Unii Europejskiej, a następnie przekazanie jej w ramach uzgodnionego podziału ról świadkowi P. S. (1), którego zadaniem było przewiezienie tych środków odurzających do Polski, a potem przekazanie ich oskarżonemu już w E., co w przypadku pierwszego z przypisanych oskarżonemu czynów nastąpiło, wyczerpywało znamiona zbrodni z art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii. Jeśli zaś uwzględnić, że w wypadku drugiego z przypisanych oskarżonemu czynów część zakupionej przezeń marihuany w ilości 7347 g, która w ramach uzgodnionego podziału ról została przez oskarżonego przekazana świadkowi P. S. (1), by ten przetransportował ją do kraju, nie została jednak przemieszczona na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej z uwagi na jej ujawnienie i zatrzymanie w pojeździe kierowanym przez tego świadka, to tym samym mówić należy jedynie o usiłowaniu wewnątrzwspólnotowego nabycia tej marihuany. Oskarżony podjął bowiem czynności bezpośrednio zmierzające do dokonania czynu zabronionego, kupując marihuanę i przekazując ją celem przewiezienia do Polski osobie mającej odegrać rolę kuriera, które to dokonanie właśnie z racji zatrzymania narkotyków przed wjazdem do Polski nie nastąpiło, w odróżnieniu co do reszty nabytej przez J. P. w Holandii marihuany, która trafiła na terytorium naszego kraju przewieziona przez świadka P. J.. Omawiane zachowanie należało zatem zakwalifikować kumulatywnie jako usiłowanie i dokonanie wewnątrzwspólnotowego nabycia środków odurzających.

Zdaniem Sądu, zachowanie oskarżonego J. P. winno być potraktowane jako współsprawstwo w popełnieniu omówionych wyżej zbrodni.

W najogólniejszym ujęciu współsprawstwem jest oparte na porozumieniu wspólne wykonanie czynu zabronionego przez dwie co najmniej osoby, z których każda odgrywa istotną rolę w procesie realizacji ustawowych znamion czynu zabronionego. Konstytutywnymi elementami współsprawstwa są zatem, poza znamionami wyrażonymi w przepisie części szczególnej lub przepisie pozakodeksowym: element strony przedmiotowej – wspólne wykonanie czynu zabronionego oraz element strony podmiotowej – porozumienie dotyczące wspólnego wykonania tego czynu zob. P. Kardas [w:] G. Bogdan, Z. Cwiakalski, P. Kardas, J. Majewski, J. Raglewski, M. Szewczyk, W. Wróbel, A. Zoll, Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz. Tom I. Komentarz do art. 1-116 kk, Zakamycze, 2004, wyd. II).

„Dla przyjęcia współsprawstwa nie jest konieczne własnoręczne realizowanie znamion czynu zabronionego (np. bicia, zabierania), gdyż decyduje wspólne popełnienie przestępstwa według uzgodnionego podziału ról. Współsprawcą zatem jest ten, którego zachowanie dopełniło zachowanie innych uczestników postępowania w stopniu, który zgodnie z porozumieniem i podziałem ról współdecydował o popełnieniu przestępstwa” (por. wyrok SA w Lublinie z 15.06.2000 r., II AKa 70/00, Prok. i Pr. 2001, z. 5, poz. 24). Jest więc współsprawcą, a nie pomocnikiem nie tylko osoba, która realizuje całość lub część znamion czynu zabronionego, ale też osoba, której działanie stanowi istotny wkład w urzeczywistnienie przestępczego celu (wyrok SA w Lublinie z 14.10.1998 r., II AKa 15/98 Prok. i Pr.-wkł. 1999/7-8/25).

Jak już wyżej wskazano, w świetle zasługujących w tej części na wiarę relacji świadka P. S. (1), choć sam oskarżony nie przemieszczał określonej w zarzutach marihuany, to jednak on organizował jej przemyt, on wyszukiwał kuriera, on dostarczał kurierowi przedmiot przestępstwa i narzędzie służące do jego popełnienia, a wreszcie przedmiot ten odbierał lub miał odbierać w kraju, a przy większości tych czynności towarzyszył mu K. G..

Jednocześnie nie ulega dla Sądu najmniejszych wątpliwości, że ilość marihuany będąca przedmiotem obu przypisanych oskarżonemu J. P. czynów była znaczną ilością w rozumieniu art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii. Znaczna ilość środków odurzających jest znamieniem ocennym. Ustawa nie określa wartości, od których należałoby przyjąć kwalifikację konkretnych ilości środków odurzających. Konsekwencją przyjętego stanowiska jest potrzeba wypracowania odpowiednich kryteriów na gruncie doktryny i orzecznictwa. Dotychczasowe rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych w tym względzie są dość zróżnicowane i prowadzą do wyodrębnienia trzech stanowisk. Według pierwszego, należy stosować wyłącznie kryterium ilościowe, według drugiego, oprócz kryterium ilościowego należy uwzględniać kryterium jakościowe, tj. rodzaj środka, według trzeciego, należy mieć również na uwadze, poza wskazanymi kryteriami, cel przeznaczenia środka (np. potrzeby własne, cel handlowy). Sąd orzekający w przedmiotowej sprawie aprobuje drugie z wymienionych stanowisk, tzn. iż o ocenie, czy mamy do czynienia ze znaczną ilością środka odurzającego, winna decydować nie tylko jego masa, ale także ilość możliwych do uzyskania z takiej masy porcji danego środka odurzającego, co oczywiście uzależnione jest od jego rodzaju.

Sąd Najwyższy w swym orzecznictwie niejednokrotnie stwierdził, iż jeżeli przedmiotem czynu jest taka ilość tych środków, która mogłaby zaspokoić potrzeby co najmniej kilkudziesięciu uzależnionych, to należy przyjąć, że jest tych środków znaczna ilość (por. np. wyrok SN z dnia 1.03.2006 r., II KK 47/05, OSNKW 2006, z. 6, poz. 57).

W orzecznictwie sądów apelacyjnych wystąpiła również bardziej rygorystyczna interpretacja, według której ilością znaczną jest ilość co najmniej kilku kilogramów substancji psychoaktywnej. Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 6.11.2003 r. (II AKa 56/03, KZS 2004, z. 6, poz. 79) przyjął, iż skoro w praktyce spotyka się przemyt narkotyków w dziesiątkach kilogramów czy nawet w tonach (na statkach) i niewątpliwie takie ilości należy określić jako znaczne, to nie sposób przyjąć, że ilości określone w gramach są tą „znaczną” ilością, o której mowa w ustawie. Podobnie Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 30.05.2007 r. (II AKa 85/07, KZS 2007, z. 6, poz. 50) uznał, że znaczna ilość to taka, która wystarcza do odurzenia jednorazowo kilkudziesięciu tysięcy osób. W innym wyroku z dnia 25.10.2006 r. (II AKa 205/06, KZS 2006, z. 11, poz. 38) ten ostatni Sąd stwierdził, że "(...) Różnica zagrożenia sankcją karną między typem podstawowym a typem kwalifikowanym przestępstwa z art. 62 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii wskazuje, że różnicując odpowiedzialność, ustawodawca założył, iż znaczna ilość narkotyków to taka, która wystarcza do sporządzenia co najmniej kilkunastu tysięcy porcji, ilość hurtowa. Nadmierne rozszerzanie pojęcia „znaczna ilość” środka odurzającego powoduje, że jednakowo kwalifikuje się

zachowania sprawców, którzy przechowują stosunkowo niewielkie ilości narkotyku i osób, które dysponują znacznymi zasobami”. W innym wyroku z dnia 31.08.2005 r. (II AKa 167/05, KZS 2005, z. 9, poz. 32) Sąd Apelacyjny w Krakowie zaznaczył: „Jak to dawniej wyraził Sąd Apelacyjny, znaczna ilość narkotyków to taka, która wystarcza do odurzenia się jednorazowo kilkudziesięciu tysięcy osób (KZS 6/97 poz. 34 - OSNPK 12/07 poz. 220), więc nie kilkudziesięciu osób, jak to czasem wyrażano (KZS 8/97 poz. 47, a podobnie SA Katowice - KZS 6/04 poz. 79 i OSNPK 11-12/04 poz. 32) czy 100-200 gramów (KZS 1/00 poz. 48 oraz 10/03 poz. 18 i OSA 9/03 poz. 94 oraz OSNPK 12/03 poz. 23). Po pierwsze - byłoby to sprzeczne z treścią owego słowa w języku polskim oznaczającego dość dużą ilość, więc nie ilość niewielką. Po drugie - byłoby sprzeczne z trójstopniowym podziałem owych przestępstw na typy kwalifikowane odnoszące się m.in. do ilości znacznych, na typy uprzywilejowane dla wypadków mniejszej wagi odnoszące się do ilości nieznacznych oraz na typy podstawowe przestępstw z cytowanej ustawy. Gdyby bowiem wspomniane 10-20 dkg uznać za ilość znaczną, a dla wypadku mniejszej wagi zostawić kilka porcji, to zakres pozostały dla typu podstawnego byłby bardzo wąski, choć jako zasadniczy powinien obejmować główną ilość popełnianych przestępstw”.

Uwzględniając przedstawione wyżej poglądy, bez względu na to, czy przyjąć interpretację pojęcia znacznej wartości wynikającą z poglądów Sądu Najwyższego, czy też tę bardziej rygorystyczną, prezentowaną zwłaszcza przez Sądy Apelacyjne w Krakowie i Katowicach, do której Sąd orzekający w przedmiotowej sprawie bardziej się skłania, nie ulega kwestii, że ilość marihuany, którą przemycał oskarżony J. P. w październiku 2010 r. i w dniach 15-16.11.2010 r., była znaczna. Biorąc pod uwagę, że jedna porcja tego narkotyku kształtuje się w obrocie detalicznym już od 0,5 g, to marihuana, której wewnątrzspółnotowego nabycia oskarżony dokonał w październiku 2010 r. wystarczała na sporządzenie aż 10000 porcji, zaś marihuana będąca przedmiotem drugiego z przypisanych oskarżonemu czynów, była wystarczająca do sporządzenia aż 28694 porcji, a więc jednorazowego odurzenia takiej liczby ludzi, które to liczby uznać wypada za znaczne.

Zdaniem Sądu, nie może ulegać najmniejszych wątpliwości, że oskarżony J. P. miał pełną świadomość, że przemycał znaczną ilość narkotyków, jeśli zważyć, iż to on dokonywał ich nabycia na terenie Holandii, a następnie przekazywał je osobom, które miały przewieźć je do Polski.

W przekonaniu Sądu, oskarżonemu J. P. można zasadnie przypisać winę w popełnieniu przypisanych mu czynów. Jak bowiem wskazuje A. Zoll ([w:] K. Buchała, A. Zoll, Kodeks karny. Część szczególna, Zakamycze 1998, s. 24-25), winą jest oceniana z punktu widzenia kryteriów społeczno-etycznych wadliwość procesu decyzyjnego w warunkach możliwości podjęcia decyzji zgodnej z wymaganiami prawa. Jednocześnie ustawodawca określa katalog przesłanek pozwalających na przypisanie sprawcy w konkretnym wypadku winy. Są to: wymieniona w art. 10 kk dojrzałość sprawcy, poczytalność sprawcy, przynajmniej ograniczona możliwość rozpoznania przez sprawcę bezprawności czynu oraz możliwość rozpoznania, że nie zachodzi okoliczność wyłączająca bezprawność albo winę, a także okoliczność, że wymagalność zgodnego z prawem zachowania się musi zachodzić w konkretnej sytuacji.

W ocenie Sądu, oskarżony J. P. ponosi winę w popełnieniu przypisanych mu zbrodni. Oskarżony jest bowiem podmiotem zdolnym ze względu na wiek do ponoszenia odpowiedzialności karnej. Jest też osobą zdrową psychicznie, co wynika w sposób jednoznaczny ze sporządzonej w śledztwie opinii sądowo-psychiatrycznej. Po przeprowadzeniu badania stanu psychicznego oskarżonego w warunkach ambulatoryjnych oraz na podstawie dostępnej dokumentacji lekarskiej biegli zgodnie stwierdzili, że J. P. nie jest chory psychicznie ani upośledzony umysłowo, natomiast rozpoznali u niego zaburzenia osobowości oraz mutyzm jako celowe zachowania obronne. W ocenie biegłych, w czasie dokonywania zarzucanych mu czynów oskarżony nie miał zniesionej ani ograniczonej w stopniu znacznym zdolności rozpoznania znaczenia czynów i pokierowania swoim postępowaniem. Zdaniem tych biegłych, w stosunku do tego oskarżonego nie zachodzą więc warunki z art. 31 § 1 i § 2 kk (k. 762-763).

W ocenie Sądu, przedmiotowa opinia sądowo-psychiatryczna oraz wnioski z niej wynikające zasługują na całkowitą aprobatę, albowiem wydane zostały przez wysokiej klasy biegłych. Opinia ta jest również jasna, bowiem wyrażone w niej oceny i poglądy oraz sposób dochodzenia do nich były w pełni zrozumiałe i niekwestionowane przez żadną ze stron. Należy nadto zauważyć, że stanowisko biegłych koreluje w pełni z opiniami sądowo-psychiatryczną i sądowo-psychologiczną dotyczącymi osoby oskarżonego wydanymi w sprawie sygn. akt V Ds 188/09 Prokuratury Okręgowej

W. P. w W. po obserwacji sądowo-psychiatrycznej J. P. (k. 764), jak też z opinią sądowo-psychiatryczną sporządzoną do sprawy sygn. akt II K 28/12 Sądu okręgowego w Elblągu (k. 850-852). W opiniach tych biegli również rozpoznali u oskarżonego J. P. zaburzenia osobowości oraz postawę protestacyjno-obronną.

Zatem należy przyjąć, iż w psychice oskarżonego J. P. nie doszło do takiego procesu, by dokonał on fałszywego osądu rzeczywistości lub by wystąpił taki bodziec, który nie pozwolił oskarżonemu na kierowanie swoim postępowaniem w przypadku przypisanych mu czynów z art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii oraz z art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zb. z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11 § 2 kk. Postawa, jaką oskarżony przyjmował również w przedmiotowej sprawie, wyrażająca się nienawiązaniem kontaktu słownego, ma tylko i wyłącznie charakter obronny, a nie jest efektem jakichkolwiek zaburzeń aparatu mowy lub schorzeń psychicznych. W trakcie wspomnianej wyżej obserwacji sądowo-psychiatrycznej oskarżonego obserwowano, iż ten rozmawiał z innymi pacjentami, natomiast unikał kontaktu słownego z personelem szpitala.

W sprawie nie zaistniał też po stronie tego oskarżonego jakikolwiek błąd co do bezprawności czynu opisany w art. 30 kk. Działanie oskarżonego nie wypełniło także znamion żadnego z kontratypów.

Sumując powyższe rozważania, stwierdzić należy, że oskarżony, który musiał znać normy prawne i moralne zabraniające przemykania środków odurzających z innego kraju członkowskiego Unii Europejskiej do Polski podjął procesy decyzyjne, w konsekwencji których popełnił przypisane mu czyny.

Kierując się dyrektywami określonymi w art. 53 § 1 i 2 kk, Sąd wymierzył oskarżonemu J. P. za przypisany mu czyn z art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii karę 4 lat pozbawienia wolności oraz grzywnę w wymiarze 100 stawek dziennych, określając wysokość jednej stawki na kwotę 10 zł, zaś za czyn z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zb. z art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11 § 2 kk – karę 5 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywnę w wymiarze 150 stawek dziennych, określając wysokość jednej stawki na kwotę 10 zł.

Sąd baczyl, aby wymierzone oskarżonemu kary jednostkowe nie przekroczyły stopnia jego winy, uwzględniały stopień społecznej szkodliwości czynów, spełniały cele zapobiegawcze i wychowawcze w stosunku do oskarżonego oraz potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Należało uwzględnić również sposób zachowania się sprawcy, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu.

I tak, przy wymiarze wspomnianych kar jednostkowych Sąd uwzględnił rodzaj naruszonych czynami oskarżonego dóbr prawnych, jakimi są z jednej strony życie i zdrowie społeczeństwa jako całość (życie i zdrowie publiczne), zaś z drugiej interes państwa w zakresie zapobiegania niekontrolowanemu wprowadzaniu na terytorium kraju zakazanych środków odurzających, które to dobra z całą pewnością jawią się jako cenne, a oskarżony naruszył je z zamiarem bezpośrednim.

Naruszenie tych dóbr, zdaniem Sądu, z całą pewnością nie było nieznaczne. Świadczy o tym w każdym z omawianych przypadków bardzo poważna ilość środków odurzających, którą oskarżony przemycił i usiłował przemycić do Polski z Holandii. W pierwszym wypadku, opierając się na uznanych za wiarygodne relacjach świadka P. S. (1), było to 5000 g, zaś w drugim łącznie 14347 g, z czego 7000 g trafiło na terytorium Polski. W obu przypadkach były to ilości wystarczające do jednorazowego odurzenia znacznej, liczonej w tysiącach liczby ludzi. Ponieważ ilość ta była znacznie większa w przypadku drugiego z przypisanych oskarżonemu czynów, przeto za czyn ten należało wymierzyć stosunkowo surowszą karę.

Z drugiej strony trzeba jednak wziąć pod uwagę, że środkiem odurzającym będącym przedmiotem przypisanych oskarżonemu czynów była marihuana, zaliczana do tzw. narkotyków „miękkich”, a więc nie odznaczających się aż tak dużą szkodliwością dla zdrowia.

Sąd miał też na uwadze także fakt, że w przypadku czynu przypisanego w punkcie II wyroku działanie oskarżonego w zakresie marihuany ujawnionej przez niemiecką służbę celną w samochodzie kierowanym przez świadka P. S. (1) nie wyszło poza postać stadialną usiłowania. Usiłowanie zaś ze swej istoty odznacza się istotnie mniejszym stopniem społecznej szkodliwości, biorąc pod uwagę, iż w przypadku usiłowania nie następuje skutek będący znamieniem danego czynu zabronionego. W przedmiotowej sprawie przemieszczana przez P. S. (1) z terytorium Holandii marihuana została zatrzymana, a zatem nie trafiła do Polski.

Istotne znaczenie dla wymiaru obu kar jednostkowych musi mieć wreszcie sposób działania oskarżonego, który był niezwykle przemyślany, dokładnie zaplanowany i na wysokim organizacyjnym poziomie zaaranżowany tak, aby to nie oskarżony w razie ewentualnego niepowodzenia zaplanowanych akcji mógł być z tymi czynami w jakikolwiek sposób łączony. To oskarżony wyszukiwał kurierów, którzy przewozili dla niego marihuanę, to on kurierom tym dostarczał pojazdy specjalnie przerobione na potrzeby przemytu, pieniądze na pokrycie przez kurierów kosztów dojazdu i pobytu za granicą, telefony, które miały służyć do kontaktów z kurierami, które jednak nie pozwalały na identyfikację oskarżonego. Już na terenie Holandii to oskarżony dostarczał ładunki marihuany, jakie trafić miały do Polski i wreszcie to oskarżony był osobą, dla której ładunki te były przeznaczone. Prowadzi to do wniosku, że rola oskarżonego w dokonaniu przypisanych mu czynów była wiodąca, a popełnienie ich wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, w sposób profesjonalnie zorganizowany pozwala na stwierdzenie, że stopień społecznej szkodliwości czynów i wina oskarżonego w obu przypadkach była bardzo znaczna.

Na niekorzyść oskarżonego J. P. Sąd potraktował również opinię na jego temat z jednostki penitencjarnej, która z całą pewnością nie jest pozytywna. Oskarżony ten był trzykrotnie karany dyscyplinarnie, m.in. za posiadanie w prywatnej korespondencji pieniędzy, niereagowanie na wydawane polecenia, leżenie podczas apelu porannego i wieczornego w łóżku, zmianę wyglądu przez zapuszczenie zarostu na twarzy, niepoddanie się czynnościom mającym na celu jego identyfikację. Ogólnie względem oskarżonego sporządzono aż 37 wniosków o wymierzenie kary dyscyplinarnej, które w większości rozpatrzono łącznie, jak też przeprowadzono trzykrotnie rozmowy ostrzegawcze z oskarżonym, m.in. za nieprzyjmowanie posiłków i niereagowanie na wydawane polecenia. J. P. w warunkach izolacji więziennej, w których przebywa od 14.04.2011 r., nie był nagradzany. Aktualnie dostatecznie funkcjonuje w środowisku osadzonych, aczkolwiek w przeszłości były odnotowywane sytuacje konfliktowe z jego udziałem w związku z nieprzestrzeganiem higieny osobistej, niedbaniem o porządek w celi czy zachowywaniem się niekulturalnie w trakcie spożywania posiłków. Oskarżony nie deklaruje obecnie przynależności do żadnej z podkultur przestępczych charakterystycznych dla środowiska osadzonych, jednakże stopień jego demoralizacji oceniany jest jako znaczny (opinia o oskarżonym k. 867).

Jako istotną okoliczność obciążającą, potwierdzającą jednocześnie stwierdzenie o znacznym stopniu demoralizacji oskarżonego, Sąd potraktować uprzednią karalność J. P. (informacja z KRK k. 565-567, odpisy wyroków k. 595-597, 643, 645). Jak wskazano na wstępie uzasadnienia, oskarżony był dotychczas trzykrotnie skazywany za przestępstwa i odbywał już w przeszłości kary pozbawienia wolności, poddawany był izolacji i resocjalizacji w warunkach penitencjarnych, a mimo to ponownie popełnił przestępstwa o bardzo znacznym stopniu społecznej szkodliwości. Świadczy to o utrwalonej demoralizacji oskarżonego J. P., która sprawia, iż konieczne jest wymierzenie mu surowych kar izolacyjnych, wyraźnie wyższych od dolnej granicy ustawowego zagrożenia, aby z jednej strony ponownie poddać go procesowi wychowawczego oddziaływania w warunkach jednostki penitencjarnej, a z drugiej – by chronić społeczeństwo przed kolejnymi zamachami z jego strony na prawnie chronione dobra.

Ponieważ brak podstaw do formułowania wniosków świadczących o zniesionej lub o ograniczonej poczytalności oskarżonego, przy wymiarze kary wobec J. P. nie ma potrzeby stosowania szczególnych instytucji czy złagodzeń kary, a stopień winy oskarżonego w żaden sposób nie był umniejszony.

Brak było natomiast podstaw, by przy wymiarze kary Sąd uwzględnił treść wywiadu środowiskowego sporządzonego w śledztwie przez kuratora sądowego (k. 745-746), jeśli uwzględnić, że oskarżony nie zamieszkuje pod adresem zameldowania i jest tam osoba praktycznie nieznaną, a ze swoją matką utrzymuje dość luźny kontakt.

Wymierzając obligatoryjną karę grzywny, Sąd uwzględnił z jednej strony niebagatelną ilość, a tym samym i niemalą wartość czarnorynkową środka odurzającego będącego przedmiotem przypisanych czynów, a z drugiej to, że oskarżony nie ma aktualnie stałych źródeł dochodu ani składników majątkowych o większej wartości. Posiada zaś na utrzymaniu dwoje nastoletnich dzieci. Dlatego też orzekanie wysokiej grzywny, stałoby w sprzeczności z dyrektywami wyrażonymi w art. 33 § 3 kk. Tym niemniej oskarżony jest osobą młodą i zdolną do pracy, przeto z niczego nie wynika, że w przyszłości nie będzie mógł podjąć zatrudnienia.

Reasumując, Sąd stanął na stanowisku, że tak wymierzone kary jednostkowe są karmi adekwatnymi do stopnia społecznej szkodliwości popełnionych przestępstw, a jednocześnie spełniającymi stawiane im zadania, zarówno w zakresie prewencji generalnej, jak i szczególnej oraz w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Na podstawie art. 85 kk w zw. z art. 86 § 1 i 2 kk Sąd połączył jednostkowe kary pozbawienia wolności i grzywny orzeczone wobec oskarżonego J. P. w punktach I i II wyroku i wymierzył mu karę łączną 6 lat pozbawienia wolności oraz grzywnę w wymiarze 180 stawek dziennych, określając wysokość jednej stawki na kwotę 10 zł, a zatem nieznacznie tylko wyższą od surowszych kar jednostkowych. Za takim ukształtowaniem kary łącznej przemawia bliski związek czasowy między tymi czynami, okoliczność, że były one skierowane przeciwko tym samym dobrom prawnym, popełnione w bardzo podobny sposób, niemal w tożsamej w obu przypadkach konfiguracji osobowej.

Ponadto tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu J. P. z urzędu na podstawie art. 29 ustawy z dnia 26.05.1982 r. Prawo o adwokaturze w zw. z § 2 ust. 3, § 14 ust. 1 pkt 2, § 14 ust. 2 pkt 5 i § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 z późn. zm.) Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. C. W. kwotę 1697,40 zł.

Mając na względzie sytuację materialną oskarżonego J. P., który nie posiada majątku większej wartości ani żadnych źródeł dochodu, a obowiązany jest do alimentacji dwojga dzieci, Sąd na podstawie art. 626 § 1 kpk w zw. z art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) zwolnił go w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.